

Spotkania T. Mazowieckiego

6 bm. prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki spotkał się z gen. broni Czesławem Kiszczakiem, któremu zaproponował udział w nowym rządzie. (PAP)

6 bm. w ramach konsultacji związanych z tworzeniem nowego rządu prezes Rady Ministrów Tadeusz Mazowiecki przyjął przewodniczącego Klubu Poselskiego PZPR Mariana Orzechowskiego i członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR Leszka Millera. (PAP)



Rozmowy

Lecha Wałęsy
BONN — Przebywający z 4-dniową wizytą w RFN przywódca „Solidarności” Lech Wałęsa odwiedził w środę Zgromadzenie Ruchu. Przewodniczący Zgromadzenia Alfred Herhausen oraz z prezesem koncernu hutniczego Krupp Gerhardem Crommą, a także z politykami, w tym z federalnym ministrem pracy Norbertem Blumem. Lech Wałęsa zacheat przedstawił zachodniomemieckich kół biznesu do inwestowania w Polsce.

Zapowiedź nieoficjalnej podróży Jelcyna
WASZYNGTON — Agencja UPI donosi z San Francisco o planach nieoficjalnej wizyty Borisa Jelcyna w Stanach Zjednoczonych. Jelcyński przebywać będzie w USA od 9 do 23 września. Wygłosi odczyty na temat „Granice radzieckiej demokracji” w wielu miastach USA.

„Sojuz TM-8”

W kosmosie
MOSKWA — W środę o godz. 1.33 czasu moskiewskiego ustartował do kosmosu pilotowany statek „Sojuz TM-8”. Jego załogę tworzą: lotnik-kosmonauta p.l. Aleksandr Wiktorienko (doświadczony statek) i Aleksander Sieriebriew, lotnik-kosmonauta, inżynier pokładowy.

Załoga pojawiła się na orbicie okołoziemskiej około północy. F. Mitterrand proponuje

Kolumbijski pomoc
PARYZ — W specjalnym posiedzeniu skierowanym do prezydenta Kolumbii Virilio Barco prezydent Francji François Mitterrand w pełni popiera walkę z narkotykami i przestępczością (doświadczony statek) i Aleksander Sieriebriew, lotnik-kosmonauta, inżynier pokładowy.

Katastrofa na Bałtyku
SZTOKHOLM — W nocy z wtorku na śróde tankowiec fiński zderzył się na Bałtyku z polskim statkiem „Pawłuski”, który okręcił zatonił.

Uratowanego marynarza radzieckiego śmigłowcem zwoziła straż przybrzeżna od transportu do szpitala w Kalmar. Trzyna poszukiwaniach członków 15-osobowej załogi.

(opr. ska)

Strajk w Rominckim Kombinacie Rolnym

Pierwsze, co rzuca się w oczy, to duży napis na budynku biurowym Rominckiego Kombinatu Rolnego: Walczmy o naszą godność — Solidarność. Nad wejściem transparent — „Strajk okupacyjny”. Wejścia pływają mężczyźni z białoczerwonymi opaskami. Tak to mniej więcej wygląda teraz wszędzie. Pytam czy może wejść i rozmawiać z członkami komitetu strajkowego.

— Musimy zapytać Monikę — słyszę. Monika Borowska-Kolankiewicz (bo o nią chodzi) nie wyraża zgody na rozmowę — ani w wtorek, ani też wczoraj. W środę „Nie mamy o czym rozmawiać, pan mnie tak oszalał” w gazetach, kiedy był strajk w Elku. Nie bedziemy rozmawiać o niczym”. Warto tu wyjaśnić, że Monika Borowska-Kolankiewicz jest

— Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w Magazynie

* Niewątpliwie wszystko idzie ku temu, by społeczeństwo zarządzania kulturą stało się faktem, a uprawnienia znajdujące się w gestii centrali zostały przekazane w teren, do organizacji i stowarzyszeń twórczych. Weale, a weale nie do wydziałów kultury. Wojewódzkie oczywiście. Zachodzi także pytanie:

▽ **POTRZEBNY MINISTER CZY NIE?** ▽

Zadaje je LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA analizując stan kultury polskiej, jej blaski i cienie oraz system decyzyjny w tej delikatnej dziedzinie. Czy to jest właściwe?

* Ukazanie lub przypomnienie wydarzeń, jakie po 17 września 1939 roku rozegrały się na wschodnich terenach II Rzeczypospolitej wydaje się dziś nadzwyczaj aktualne. Z wielu powodów. Wymaga tego m.in. dążenie do obiektywizacji historii.

O tym jaki był...

▽ **WRZESIEŃ 1939 NA WSCHODZIE** ▽

...pisze ADRIAN KONOPKA. Jutro drukujemy pierwszą część tego interesującego i ważnego, jak nam się wydaje, materiału.

* Znaleźli się tacy, którzy przerwali trwającą od lat znowu milencina wokół sanatorium w Augustowie. Chęć w luksusowych warunkach sprzedawać największe bogactwo tych ziem — borowiny — najlepsze w Europie.

▽ **PIENIĄDZE W BŁOTO CZY Z BŁOTA?** ▽

— zapytuje wobec tego nie bez krzery ANNA RADZIUKIEWICZ. Co dalej z uzdrowiskiem? Czy tylko przyszłość pokaże?

* Najbardziej nie lubię „procesów poszlakowych” — mówi historyk sztuki, Anna Walkiewicz. — Wszystko jest wtedy „prawdopodobne”. Zbytek stoi, ale nie ma żadnych dowodów jego powstania, dokumentów i materiałów świadczących o jego historii. I dlatego...

▽ **DETEKTYWI SZUKI** ▽

— tak twierdzi ANIELA LABANOW — weale nie mają łatwego życia. Złazszcza, gdy trzeba stwierdzić, chęć nie chęć, że zbytek pochodzi prawdopodobnie z takiego a takiego wieku, budowany prawdopodobnie... ufundowany prawdopodobnie...

A POZA TYM:

□ **LITERSKIE SPRAWY** — EUGENIUSZ HRYNIEWICKI, pozostając pod wrażeniem sierpniowego pobytu na Litwie, sięgnął do wspomnień □ **AUTOMATY** □ **BESTIA** — WOKANDA o człowieku, który zgwałcił trzyletnią dziewczynkę □ **DROBIAZGI** — kolejny felieton WŁADYSŁAWA A. SERCZYKA z cyklu **PROŚNIE** □ **GŁOSI**, a także rewelacyjny **WSPÓŁCZESNIARZ** czyli Magazyn nowej generacji!

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 207 (11810)

Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 7 IX 1989 r.

Wydanie 1, 2

Cena 50 zł

Dookoła portfela Konsument pod ochroną opatrzości

■ Najcenniejsze wciąż ceny ■ Izba Skarbowa: chcieć nie znaczy móc

ROMAN POLAŃSKI, słynny reżyser, w początkach tego roku po raz pierwszy od dziesięciu lat odwiedził swoją dawną ojczyznę. Dzielać się wrażeniami z pobytu, zauważyć, że o ile przed laty Polacy rozmawiali zwykle o polityce i kulturze, to teraz najczęściej mówią o pieniądzu.

Różnie można interpretować te słowa. Najlepiej przyjąć, że pan Polański po prostu rzeczowo ocenił to co widział, a raczej słyszał. Był jednak w naszym kraju — jak zaznaczył — w początkach bieżącego roku. Wówczas, ten i ów, nie miało — ale jednak — liczyć na jakąś stabilizację cen, a już na pewno niewiele przewidziało, że po kilku miesiącach przyjdzie nam żyć w czasach niemal hiperinflacji.

Stąd i temat różnów pozostał ten sam, a nawet uległ zrozumiałej intensyfikacji i zastrzeżeniu, które — Bóg jeden raczy wiedzieć — czym się skończy.

Aby się przekonać o atmosferze panującej w kolejkach wystawczych stanął w pierwszym lepszym ogonku. Wypowiadanych tam opinii przytoczyć dosłownie nie możemy — jakieś konwenanse przecież obowiązują. Coraz częściej jednak wśród kolejkowiczów rozlega się głos, że największym osiągnięciem odchodzącej przed ponad miesiącem władzy było wymyślenie terminu „urynkowanie”. W ten sposób znalazł się nareszcie patent na ciągłe wprowadzanie wyższych cen bez wyszukiwa-

nia nowych nazw dla całej operacji.

W latach siedemdziesiątych wiele artykułów opatymano nalepką „nowość”, chociaż to co znajdowało się w środku niczym nie różniło się od

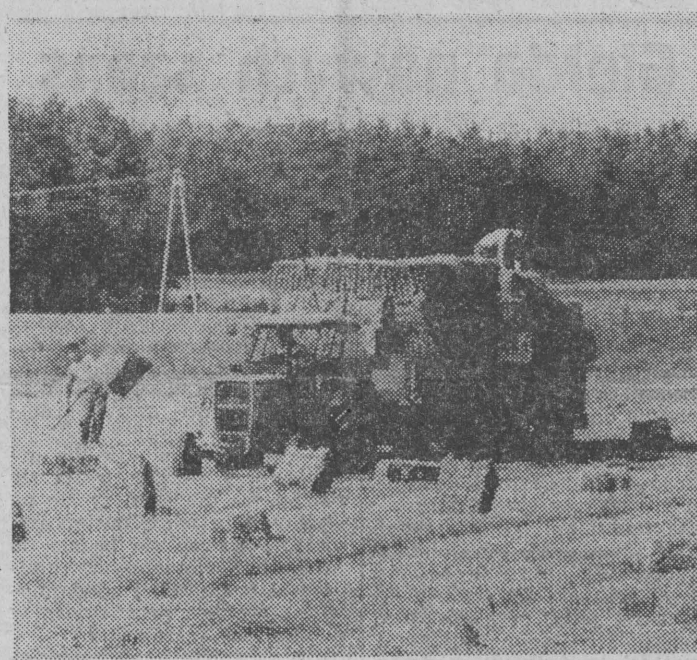
Ciąg dalszy na str. 2

Wizyta marszałka Senatu w Wiedniu

Marszałek Senatu Andrzej Stelmachowski, który przebywał w Wiedniu, przeprowadził w środę rozmowę z przewodniczącym Rady Narodowej Rudolfem Podderem oraz Rady Związkowej Antonem Niglem.

Andrzejowi Stelmachowskiemu towarzyszą przewodniczący Komisji Zagranicznej Senatu Janusz Ziolkowski, senator Andrzej Szczygiński oraz grupa wyższych urzędników. (PAP)

Ciąg dalszy na str. 2



Natychmiast po zakończeniu żniw rolnicy nie tracąc czasu przystępują do kolejnych prac polowych. NA ZDJĘCIU: zbior słomy w gminie Jezewo (woj. białostockie). CAF — ROMAN SIENKO

Dopisało szczęście...

Co najmniej 40 spośród 54 osób które znajdowały się na pokładzie zaginionego w niedzielę Boeinga 737 brazylijskich linii lotniczych „Varig”, doczekało się ratunku.

Samolot odnaleziono w odległości około 300 km na zachód od miasta Sao Felix do Araguaia w stanie Mato Grosso, na terenach zamieszkałych przez Indian Xingu.

Dyrektor linii lotniczych „Varig” Helei Smidt powiedział, że jeden z rozbitek dotarł do farmy w dzungli amazonijskiej i zwrócił się o pomoc. Z farmy przekazano drogą radiową informacje na temat zaginionego samolotu.

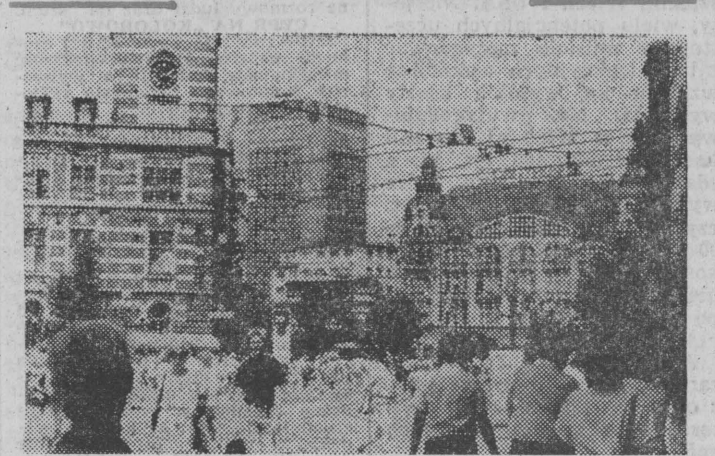
Samolot odbijający lot z Maraby do Belem zbieczył znacznie z trasy gdy nastąpiła awaria jego systemu nawigacyjnego.



Ciąg dalszy na str. 2

Handlowe i usługowe stare centrum Erfurtu (NRD) przeżywa najazdy wycieczek, grup kolonijnych, turystów, z których część traktuje widoczny w perspektywie hotel „Kosmos” jako baze wypadową do zwiedzania galerii zabytków i międzynarodowej wystawy kwiato IG A. Koncentracja uwagi nie tylko starze obiekty jak siedziba Urzędu Stanu Cywilnego to murach z 1546 r. czy katedra, lecz również te nowsze z dostatkami i dużym wyborem towarów na sklepowych półkach. Erfurt sprawnie wrażeń milionowego ośrodka, a przecież liczy „tylko” 22 tys. mieszkańców, a więc jest znacznie mniejszy np. od Białegostoku.

Tekst i fot. ANDRZEJ POLAKOWSKI



Obradowało Biuro Polityczne KC PZPR

6 bm. obradowało Biuro Polityczne KC PZPR. Zapoznalo się ze stanem negocjacji na temat tworzenia rządu przez premiera Tadeusza Mazowieckiego i współpracowników w nim PZPR. (PAP)

Prezydent Peru w Polsce

Na zaproszenie prezydenta PRL Wojciecha Jaruzelskiego, 6 bm. przebywał z kilkugodzinną roboczą wizytą w Polsce prezydent Republiki Peru, Alan Garcia Perez.

Prezydent Alan Garcia Perez przeprowadził rozmowy z prezydentem Wojciechem Jaruzelskim oraz prezesem Rady Ministrów Tadeuszem Mazowieckim. Dokonano przeglądu stosunków dwustronnych.

Ciąg dalszy na str. 2

Posłowie PZPR o zmianach w Konstytucji

6 bm. zebrał się w Warszawie Klub Poselski PZPR. W pierwszej części obrad, zamkniętej dla prasy, przewodził klubowi MARIAN ORZECZOWSKI przedtawil informację dotyczącą formowania nowego rządu.

Następnie omawiano stanowisko klubu wobec projektu

zmian w Konstytucji. Jest to konsekwencja inicjatywy 15 członków klubu, którzy złożyli do marszałka Sejmu projekt usunięcia z Konstytucji zapisu o przewodniej roli partii, późniejszego wniosku całego klubu PZPR o powołanie

Ciąg dalszy na str. 2

Plenum WK ZSL w Białymstoku

Kontynuacja i przełom

Wczorajsze plenum Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Białymstoku miało wyjątkowy charakter nie tylko ze względu na burzliwą dyskusję przedstawicieli dwóch skrzydeł tej partii — reformatorskiego i zachowawczego, ale też z powodu przyjęcia uchwały, która niewątpliwie oznacza kolejny, odważny krok w kierunku głębokich przemian w ruchu ludowym. W obradach uczestniczył wiceprezes NK ZSL — TADEUSZ SZELACHOWSKI.

W referacie Prezydium WK, które wygłosił prezes Ryszard Niewiński stwierdzono, iż ruch

ludowy znajduje się w przełomowym momencie. Na co dzień ujawniają się elementy kryzysu a obywateli zwiastują odnowy. Decyzja o przystąpieniu Stronnictwa do nowej koalicji nie ma cech koniunkturalizmu, stwarza ona przesłanki do utworzenia rządu odpowiedzialności narodowej. Partia chłopska kierowała się nadrzędnym intere-

Ciąg dalszy na str. 2

Rozmowy o placach

Wczoraj w Ministerstwie Zdrowia i Opieki Społecznej toczyły się rozmowy na temat podwyżki plac dla pracowników służby zdrowia. Uczestniczyli przedstawiciele Krajowej Komisji Koordynacyjnej Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność” oraz Federacji Związków Zawodowych Pracowników — Ochrony Zdrowia, Uzdrowisk i Technicznej Obsługi Służby Zdrowia, a także przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Pracy i Polityki Socjalnej. (PAP)

Bez pośredników prościej i taniej

Gielda nowych szans

— Takiej giełdy towarowo-pieniężnej po wojnie jeszcze u nas nie było — twierdzą organizatorzy czyli Spółdzielczy Zakład Bezpieczeństwa „Westa” korzystający z poparcia Urzędu Dzielnicowego Łódź — Górna. W połowie września zaplanowano pierwsze ogólno-polskie spotkanie, na którym mają być oferowane przede wszystkim artykuły rolnospożywcze oraz materiały budowlane. W zasadzie nie nowego, a jednak...

szające popyt albo dysponujące nadwyżkami walut wymienialnych. Tym samym trafia się kolejna okazja usprawnienia przepływu zasobów dolarowych i innych między jednostkami gospodarczymi, co

Ciąg dalszy na str. 2

Podwyżka cen paliw

Centrala Produktów Naftowych informuje, że od 7 bm. droższe ceny paliw silnikowych. I tak: cena detaliczna etyliny 86 wzrasta z 300 zł do 450 zł za litr, cena detaliczna etyliny 90 — z 350 zł do 500 zł za litr, natomiast oleju napędowego — z 230 zł do 350 zł za litr.

Podwyżka cen — zdaniem CPN — wynika z konieczności dostosowania wzrastającego popytu na paliwa do aktualnych możliwości jego pokrycia. (PAP)

Dziennikarz ...żebrakiem

Dziennikarz „Trybuny Opolskiej” uchałteryzował się na wielce zadbanego, wprzeoczył ze szpitala wózek inwalidzki i usiadł na nim w centrum miasta przed wyjazdem do warszawskiego Pałacu Kultury i Sztuki. Dziennikarza — żebraka obdarowano również m.in. butelką miodu z bułką, poproszmi, piwem, a także w kilku przypadkach — sieraściami i epiłami.

Kwota za trzygodzinna pracę przed sklepową witrąny dziennikarza przekazał na konto Państwowego Komitetu Pomocy Społecznej.

Zapowiedź wczesnej zimy?

Wczesniej niż w latach ubiegłych rozpoczął się jesienne wędrowki pluków. Jedne z pierwszych odleciały na południe bołany i języki, obecnie opuszczają rodzinne strony jaskółki, słowiki pilski i inne ptaki owadożerne. Na środkową Wisłę i zbiorniki wodne przylatują z północy niedźwiedzie, kaczki i inne ptaki wodne.



Dyżurny synoptyk z Białostockiego Oddziału IMGW przewidywa

Saksy bez gwarancji za grosz?

Przeznaczona dwoma pionowymi liniami litera S budzi wśród Polaków niepokój nie czeka, a adresaci dźwięczą się tylko naszej nawiązności. W informatorze zamieszczono po prostu adresy miejscowych wydziałów zatrudnienia, bądź instytucji które kiedyś zamieszkiwały w tamtejszej prasie anonsy o poszukiwaniu pracowników. W skrajnych zaś przypadkach są to dane organizacji, które (jak np. francuskie Centrum Dokumentacji i Informacji Rolniczej) nigdy nie trudniły się pośrednictwem pracy.

Często też zdumione korespondencja z Polski, instytucje odsyłają ją do organizacji ochotniczości pracy w swoich krajach (skąd trafia ona do polskiego OHP), pytając jednocześnie o przyczynę tego zalewu listów i formy ewentualnej pomocy OHP musiało więc przetrwać się, że sprawcami całego zamieszania jest kilku przedsiębiorców ludzi, którzy postanowili zarobić spore sumy bez

przeczyć sam sobie. Nie wolno Jagielloni pusić płazem tego postanowienia. Niech się odwołuje. Nawet do sądu.

Inny Czytelnik wprost zapisał: — Kiedy naszym działaczom otworzą się oczy? W kraju wszystko się zmienia, a oni wciąż myślą, rządzą po staremu i spychają nasza pilkę w głąbie. Ich decyzja godzi nie tylko w Jagiellonię, ale w całe nasze państwo.

I jeszcze jedno zdanie koleżnego Czytelnika, które chyba najlepiej ocenia rządzą państwem z PZPN: „Nieżyłowiwa decyzja w «mądrych» głowach”. Wszystkie rozmowy były w podobnym tonie. Wszyscy Czytelnicy domagali się od Jagielloni podjęcia działań. Nawet w sądzie. Jak nas poinformował dyrektor klubu — Bogusław Monko, budowlani będą się odwoływać. Samą de-

Ciąg dalszy na str. 2

Majątek za grosz?

konieczności wyjazdu na tak reklamowane przez nich saksy. A młodzi ludzie wchodzą tymczasem w posiadanie wielu bezwartościowych przeciw adresów

Trzeba ich ostrzegać. Ale co robić, skoro tak poważna gazeta jak „Sztandar Młodych” wiedzając, że są to praktyki nieuczciwe, nadal z upodobaniem drukuje anonsy o możliwości nabywania takich wydawnictw. Czy naprawdę dziennik młodzieżowy publikuje reklamy tego typu, wiedzając o ich skutkach, może czuć się zwolniony od moralnej odpowiedzialności za efekty takich anonsów, za upowszechnianie mitów?

Inna sprawa, że ostrzeżenia też niewiele dają. Ludzie im po prostu nie wierzą i ryzykują. Magia pieniądza jest silniejsza niż rozsądek. Chęć ni do pracy na Zachodzie go towa są zdobywać kontakty mające im ułatwić wyjazd.

Ciąg dalszy na str. 2

Posłowie PZPR o zmianach w Konstytucji

Ciąg dalszy ze str. 1

komisji nadzwyczajnej dla przygotowania zmian w Konstytucji oraz kilku wniosków OKP związanych z nowelizacją poszczególnych norm ustawy zasadniczej. Członkowie klubu, uznając za celowe nowelizację obecnej Konstytucji, hamującej rozwój życia gospodarczego i politycznego kraju, wskazywali jednak, że pochopne zmiany częściowe mogą spowodować, iż stanie się ona jeszcze bardziej niespójna i utrudni to jednocześnie przyszły proces zmiany Konstytucji w całości. Uznano, iż wszelkie propozycje zmian powinny trafić do sejmowej komisji nadzwyczajnej, która ma być wykrętem pociągającym.

Ponieważ projekt skreślenia z art. 3 Konstytucji zapisu o przewodniej roli partii trafił już do Łaski Marszałkowskiej, postanowiono uzupełnić ten wniosek o nowe brzmienie tego artykułu. Proponuje się w nim zasadę swobody tworzenia partii politycznych pod warunkiem określenia celów i form ich działalności w zgodzie z demokratycznymi podstawami ustroju, określonymi w Konstytucji. Zakłada się doborowość zrzeszania się obywateli w partiach politycznych, pluralizm polityczny oraz zasadę określania przez Trybunał Konstytucyjny delegacji i ewentualnej delegacji partii politycznych.

Posłowie wysłuchali informacji pos. Janusza Szymańskiego, który był przewodniczącym niedawnego forum młodych parlamentarzystów Europy, USA i Kanady, o przebiegu i rezultatach spotkania.

W sprawie „pełnych magazynów”

Ciąg dalszy ze str. 1

znach nie ma”. Z ubiegłorocznych zbiorów — kontynuują — pozostały niewielkie ilości, ale jest on już w pełni rozdystrybuowany na potrzeby rynku i przemysłu. Korzystaliśmy przy tym z jeszcze do niedawna obowiązujących rozdzielników. Niski stan zapasów zmusił nas do przyspieszenia o dwa tygodnie tegorocznej kampanii cukrowej. Przerabiamy też trzcinę cukrową z Kuby. We wrześniu trafi na rynek ogółem 90 tys. ton cukru, w tym tak-

Kontynuacja i przełom

Ciąg dalszy ze str. 1

sem państwa. W środowisku białostockich ludowców istnieją zróżnicowane opinie o przyszłości „Solidarności” oraz SD, przeważa jednakże opinia, iż wyczerpały się możliwości trwania w systemowej koalicji z PZPR.

W ZSL narasta tendencja w kierunku budowania nowego Stronnictwa, rzeczywistej demokratycznej i samodzielnego, jakim było PSL. Wielu uczestników dyskusji domagało się reform strukturalnych wewnątrz partii chłopskiej, połączonych ze zmianami liderów na szczeblu NK i WK. Krytycznie oceniano działalność prezesa Romana Malinowskiego. Z drugiej strony były zaś głosy w obronie jego i dorobku całego ZSL, którym kieruje od lat.

Nowe inicjatywy organizacyjne — niezależne od WK ZSL — nie mają na celu rozbitcia jedności ruchu ludowego. Chodzi raczej o to, by reformatorska myśl, odmienne poglądy, zyskały „silę prebicia”. Wiceprezes NK ZSL — Tadeusz Szelachowski przedstawił przedsięwzięcia związane z przygotowaniem do Nadzwyczajnego Kongresu Stronnictwa. Wybory delegatów będą przebiegać inaczej niż poprzednio — wyłoni się ich już na gminnych zjazdach.

Plenum WK ZSL przyjęło w uchwale stanowisko dotyczące oceny sytuacji w ruchu

ludowym na Białostocczyźnie. Omówimy zasadnicze jego punkty. Najpierw zawarto w dokumencie wezwanie do prowadzenia dialogu ze wszystkimi nurtami ruchu ludowego, w imię jego jedności. Wójtowski Komitet udzielił poparcia dla nowej koalicji rządowej. Opowiedziano się za stworzeniem warunków do zwolnienia Kongresu Ruchu Ludowego, reprezentatywnego dla wszystkich kierunków.

Jednocześnie wojewódzka instancja poparła koncepcję powołania partii ogólnonarodowej o nazwie Polskie Stronnictwo Ludowe. W związku z tym zwrócono się z apelem do ludowców o współtworzenie deklaracji ideowej oraz programu nowej partii. Przyszłe wybory do rad narodowych muszą stać się sprawdzianem przetrwania i wpływu nowej koalicji oraz gwarancją radykalnych zmian w życiu politycznym i gospodarczym. Jednocześnie stwierdzono, iż istnienie PRON jest obecnie zbędne.

Członkowie WK z aprobatą odnieśli się do powstania i działalności Politycznego Klubu Ludowego „Kontynuacja i Przełom” a także do utworzenia Tymczasowego Komitetu Odrodzenia Ruchu Ludowego Ziemi Białostockiej. (IK)

Podnieć PZ-N do sądu!

Ciąg dalszy ze str. 1

czyją są bardzo zaskoczeni, bo chociaż dotyczyła tylko ich, to nikt z PZ-N nie zapytał białostockich o zdanie. A jeżeli politycy muszą bronić swych spraw, Wszak w momencie podpisywania z Litwinami kontraktów gwarantowano im udział w premii za wyniki w lidzie. Decyzja PZ-N zabiera im szansę pełnej gry w ekstraklasie. Biorąc więc pod uwagę wcześniejsze, bez zastrzeżeń, zatwierdzenie piłkarskiej litewskiej do Jagiellonii, poniedziałkowe postanowienie jest kompletną bzdurą! Jednak jak każda decyzja wymaga ona jakiegosć uzasadnienia. Rozsądnych powodów tego podjęcia my nie widzimy. Może więc panowie z piłkarskiej centrali zechcą uzasadnić nam swe „madre” postanowienia?

D. KLIMASZEWSKI

Krajowa konferencja w Białymstoku

Torf również leczy

Ciąg dalszy ze str. 1

W dniach 5 i 6 bm. obradowała w Białymstoku krajowa konferencja naukowa poświęcona problemom światowego torfownictwa. Przedmiotem dyskusji były głównie referaty przedstawiane na VIII Międzynarodowym Kongresie Torfowym, który odbył się w ubiegłym roku w Leningradzie.

W pierwszym dniu uczestnicy odwiedzili niektóre obiekty w woj. białostockim, Łąki torfowe w górnej Supraśli, zmeliorowane w 1979 r., mogące dostarczać ponad 100 kwintali z hektara są w niedostępnym stopniu wykorzystywane gospodarczo.

Wiceprezes Zarządu PGR Michałowski nie mógł wybudować obór (brak zdolności kredytowej), co ogranicza chów bydła. Sytuacja ta, wobec niedostatku mięsa w kraju, jest niedopuszczalna, ocenili uczestnicy konferencji. Wczoraj rozpoczęto obrady. Miały one charakter szkoleniowy. Doceniając osiągnięcia wielu badaczy uznano, że za mało uwagi poświęcono na światowym kongresie sprawie ochrony torfowisk. Wobec tego przedmiotem dyskusji stała się ochrona torfowisk, złoza torfowe są swoistymi wodnymi zbiornikami retencyjnymi, mającymi duży wpływ ekologiczny na otaczające środowisko — mówił prof. Adam Pałczyński z AI w Wrocławiu.

Wygłosił on referat na temat ochrony torfowisk i metod ich rozpoznania. Złokształtowane są one głównie w strefie klimatu umiarkowanego i północnego. W strefach ciepłych następuje szybka ich mineralizacja. Wszędzie gdzie gospodaruje nimi człowiek dochodzi do zaniku ził. I tak użytkowanie rolnicze (łaki i pastwiska) powoduje zanik jednocentymetrowej warstwy w ciągu roku. Eksploatacja do celów opałowych prowadzi do zdejmowania pięciocentymetrowej warstwy rocznie. Tymczasem w Polsce obszary torfowisk nie są wielkie. Niedawno szacowano je na 1800 tys. hektarów. Obecnie wynoszą około 1300 tys. hektarów. Kurczy się też powierzchnia użytków rol-

nych. Człowiek systematycznie ogranicza środowisko, które go otacza i pogarsza jego jakość.

Na MKT w Leningradzie zajmowano się głównie gospodarką ziemi torfu. Uczestnicy konferencji mówili, że na taką postawę może sobie pozwolić Związek Radziecki, Szwecja czy Finlandia, dysponujące dużymi obszarami torfowisk, w żadnym wypadku Polska. Jest ona małym krajem i swoje zasoby mogłaby wyeksploatować w ciągu paru lat. Na zachodzie Europy Partia Zielonych nie dopuszcza do całkowitego wykorzystania ani melioracji. Powinnością brać z nich wzrost — mówiono na konferencji. Temem podstawowym w krajach zachodnich jest renatauralizacja torfowisk czyli odnawianie.

Tereny torfowe powinny być traktowane jako trwały środek produkcji mówił prof. Julian Pałczyński z AI w Lublinie. (Użytkowanie torfowisk jest nie do zaakceptowania, jeżeli nie prowadzi do całkowitego wykorzystania w ten sposób należy nimi rozporządzać w naszym kraju. Interesujący referat przedstawił prof. Henryk Okrusko. Jego temat brzmiał: „Zmiany właściwości gleb torfowych w czasie długotrwałego rolniczego użytkowania”. Jeśli chodzi o badania przeobrażeń zachodzących w glebach odnawianych, Polska przedkłada Europie, a nawet w świecie, Szwecji, że wyniki tych badań w naszym kraju nie wykazują różnic w praktyce. Podobnie jest z osiągnięciami nad badaniem biologicznych substancji torfowisk. Dowiedziono że torf zawiera substancje dodatnio wpływające na zdrowie człowieka i zwierząt. Odkryto, że torf może również leczyć.

Jeśli badania prof. Tolby zakończy się pełnym sukcesem, złoza torfowe będą traktowane jako beczeczki surowicy. Na razie ostrza ną a petry. Nie tylko ogrodnicy (mawóz torfowisk) lecz i energetycy, co na konferencji nazywano sobotem i zbrodnią.

W dyskusji uczestnicy konferencji obrad rozwinęli się interesującą dyskusją. Wskazując na to, że złoza torfowe w Polsce powinny być użytkowane jako łaki i pastwiska, umiarkowanie eksploatowane do celów balneologicznych i leczniczych, a także ogrodniczych, w żadnym z wypadków — opalać, walczyć z kłopotami i nieporęcznymi na konferencji napiszemy w najbliższym numerze.

ZOFIA JADZCZUK

Gielda nowych szans

Ciąg dalszy ze str. 1

— jak sądzą eksperci — powinno mieć wpływ na stabilizację kursów walutowych.

Wstępne założenia funkcjonowania giełdy przewidują, iż jej uczestnikami mogą być wszystkie „podmioty” uprawione do obrotu towarami notowanymi podczas imprezy informacyjnej spotkanie w tej sprawie odbędzie się 11 września o godz. 10 przy ul. Dąbrowskiego w Łodzi. Przyjmowane są już zgłoszenia kupujących i sprzedających różnego rodzaju transakcji, ceny i ilości maszyn towarowej, jej standardy, terminy oraz miejsca dostaw i odbioru. Opłata prowizyjna na rzecz organizatorów wynosi tylko jeden procent od wartości kontraktów, z czego chętnie korzystają pierwsi reflektanci, nie wyłącza jednak rolników czy drobnych wytwórców, zgłaszających się osobiście bądź za pośrednictwem swoich związków lub organizacji.

W pewnym zakresie giełda ma charakter eksperymentalny. Brakuje wszak niektórych przepisów prawnych regulujących te formy handlowych kontraktów, a także tradycji i doświadczeń. Niezbędny jest więc okres przejściowy, pozwalający na wypracowanie optymalnych warunków dokonywania transakcji.

Wtedy — wyjaśniają organizatorzy — gdy trafią się naciągacze nie skończy się na wykluczeniu ich z następnych giełd. Podawane są będzie do publicznej wiadomości okoliczności procedury i „podejmowane procedury roszczeń w dwukrotniej wysokości”.

Zwyczaj inicjatorów przedsięwzięcia, by nie stwierdzać przykładów kupna kota w worku, zachęcają regionalnych przedsiębiorców i handlowców przynajmniej do krótkiego rekonesansu. Jeśli nawet nie po to by potargować, to przynajmniej po to, by zbadać jak inni radzą sobie na rozbudzonym i ogólniejszym rynku. Znana z innego rodzaju działalności „Westa”, firmująca giełdę, dała się już poznać z dobrej strony. Może i tym razem nie zawiedzie...

(apo)

Ciąg dalszy ze str. 1

który mówi, że tempo wzrostu cen napoiw alkoholowych powinno przewyższać poziom wzrostu dochodów ludności, a ten w sierpniu był — jak to określił dyrektor — znaczny w przeważającej większości zakładów pracy.

Czy będzie to oznaczać podwyżkę cen alkoholu? Prawdopodobnie tak, ale nie wiadomo dokładnie — kiedy.

Nie należy natomiast oczekiwać wzrostu podaży krajowych trunków. „Polmos” już w I półroczu br. przekroczył przewidziany na ten okres plan o 10 mln litrów, wyko-

zystując tym samym częściowo limit produkcji określonej na drugą połowę roku. Ustawa z 1982 r. zaś mówi, że produkcja alkoholu nie powinna rosnąć i w tej sytuacji, wobec zwiększonego popytu, przedsiębiorstwo wystąpiło o korektę tegorocznej produkcji na 150 mln litrów. Jak poinformował dyr. Tomasz Dołżycki, nie ma w tej sprawie konkretnych decyzji. Przedsiębiorstwa chcą wyprodukować w br. łącznie 165 mln l. Naszym zdaniem — dodał — jest to ilość, która może jako tako zabezpieczyć potrzeby rynku. (PAP)

Majątek za grosz?

Ciąg dalszy ze str. 1

pracy naprawdę za wszelką cenę. A w Polsce żadna instytucja (poza „Polserwicom”) nie może oficjalnie i legalnie zaliczać pracy zarobkowej za granicą. Nie dokonują tego również żadne agencje ani spółki.

Tylko w tym roku do OHP trafiło ok. 25 tys. listów odeślanych z zagranicy jedynie z organizacji ochotniczych pracy. A to tylko marginesy epistolarnego działania rodaków, wśród których znajdują się fragmenty typy. Jesteśmy milio-
nym małżeństwom. Mamy po 30 lat. Nie mamy mieszkania, samochodu. Nie widzimy dla siebie żadnych szans. Prosimy o załatwienie prac”. Gros takiej korespondencji trafia prosto do kosza.

Na szczęście, mimo takiej sytuacji, współpraca OHP z innymi organizacjami ochotniczości pracy nie doznała usz-

cherbku. Ostatnio jednak niechętnie przyjmowane są nasze zastrzeżenia do organizacji lub warunków pobytu polskich młodzieży na zagranicznych obozach. Argumentem zbijającym zasadność narzekania są właśnie listy stertły od ludzi gotowych pracować w każdych warunkach.

Trudno wytłumaczyć zagranicznym partnerom, że ludzie ci zapewne rychło uciekliby z obozu ochotniczości pracy, który z założenia ma sprzyjać integracji uczestników, nawiązaniu kontaktów. Praca w symbolicznym wymiarze jest tam naprawdę ochotnicza i niepłatna (!), o czym uczestnicy są informowani jeszcze przed wyjazdem. To nie są obozy zarobkowe, a na taką „zabawę” naszymi gospodarstwu szkoda czasu. Ani szukania ciężkiej pracy od świtu do zmroku za odpowiednio do wysiłku wynagrodzenie.

Alle zagraniczne obozy OHP

Kosmopolitizm i ochrona opatrności

Ciąg dalszy ze str. 1

powołanie znanych towarzyszy. Niczym — poza ceną, oczywiście.

Potem były towary komercyjne, które dziwnym trafem — po kilku miesiącach — wypierały z rynku produkty „dla wszystkich”. Demokracja miała swoje prawa — różnicowania na biedniejszych i bogatszych nie tolerowano. Później, już w latach osiemdziesiątych, wymyślano różne operacje cenowo-dochodowe, a bieda nie sobie nie robiła z rękawek domorodnych ekonomistów.

Stąd rzeczywiście za historyczne osiągnięcie można polskie urynkwienie. Nie raz jeszcze pewnie w przyszłości to poniesie stanie się tematem nagrywania. W takim dołku ekonomicznym nigdy po wojnie kraj się nie znajdował i wtedy właśnie komuś zamarzył się „kapitalizm”. A ponad każdego polityka obok rozwiązań musi być cechowanie umiejętności podejmowania decyzji we właściwym czasie...

Odrzućmy jednak historie. Teraz nie ma już znaczenia, czy ktoś, choć na wybiek, był w Warszawie. Przed wszystkim dla sprawy. Przed wszystkim dla sprawy. Przed wszystkim dla sprawy.

Jeśli badania prof. Tolby zakończy się pełnym sukcesem, złoza torfowe będą traktowane jako beczeczki surowicy. Na razie ostrza ną a petry. Nie tylko ogrodnicy (mawóz torfowisk) lecz i energetycy, co na konferencji nazywano sobotem i zbrodnią.

W dyskusji uczestnicy konferencji obrad rozwinęli się interesującą dyskusją. Wskazując na to, że złoza torfowe w Polsce powinny być użytkowane jako łaki i pastwiska, umiarkowanie eksploatowane do celów balneologicznych i leczniczych, a także ogrodniczych, w żadnym z wypadków — opalać, walczyć z kłopotami i nieporęcznymi na konferencji napiszemy w najbliższym numerze.

ZOFIA JADZCZUK

Ciąg dalszy ze str. 1

— jak sądzą eksperci — powinno mieć wpływ na stabilizację kursów walutowych.

Wstępne założenia funkcjonowania giełdy przewidują, iż jej uczestnikami mogą być wszystkie „podmioty” uprawione do obrotu towarami notowanymi podczas imprezy informacyjnej spotkanie w tej sprawie odbędzie się 11 września o godz. 10 przy ul. Dąbrowskiego w Łodzi. Przyjmowane są już zgłoszenia kupujących i sprzedających różnego rodzaju transakcji, ceny i ilości maszyn towarowej, jej standardy, terminy oraz miejsca dostaw i odbioru. Opłata prowizyjna na rzecz organizatorów wynosi tylko jeden procent od wartości kontraktów, z czego chętnie korzystają pierwsi reflektanci, nie wyłącza jednak rolników czy drobnych wytwórców, zgłaszających się osobiście bądź za pośrednictwem swoich związków lub organizacji.

W pewnym zakresie giełda ma charakter eksperymentalny. Brakuje wszak niektórych przepisów prawnych regulujących te formy handlowych kontraktów, a także tradycji i doświadczeń. Niezbędny jest więc okres przejściowy, pozwalający na wypracowanie optymalnych warunków dokonywania transakcji.

Wtedy — wyjaśniają organizatorzy — gdy trafią się naciągacze nie skończy się na wykluczeniu ich z następnych giełd. Podawane są będzie do publicznej wiadomości okoliczności procedury i „podejmowane procedury roszczeń w dwukrotniej wysokości”.

Zwyczaj inicjatorów przedsięwzięcia, by nie stwierdzać przykładów kupna kota w worku, zachęcają regionalnych przedsiębiorców i handlowców przynajmniej do krótkiego rekonesansu. Jeśli nawet nie po to by potargować, to przynajmniej po to, by zbadać jak inni radzą sobie na rozbudzonym i ogólniejszym rynku. Znana z innego rodzaju działalności „Westa”, firmująca giełdę, dała się już poznać z dobrej strony. Może i tym razem nie zawiedzie...

(apo)

Ciąg dalszy ze str. 1

który mówi, że tempo wzrostu cen napoiw alkoholowych powinno przewyższać poziom wzrostu dochodów ludności, a ten w sierpniu był — jak to określił dyrektor — znaczny w przeważającej większości zakładów pracy.

Czy będzie to oznaczać podwyżkę cen alkoholu? Prawdopodobnie tak, ale nie wiadomo dokładnie — kiedy.

Nie należy natomiast oczekiwać wzrostu podaży krajowych trunków. „Polmos” już w I półroczu br. przekroczył przewidziany na ten okres plan o 10 mln litrów, wyko-

zystując tym samym częściowo limit produkcji określonej na drugą połowę roku. Ustawa z 1982 r. zaś mówi, że produkcja alkoholu nie powinna rosnąć i w tej sytuacji, wobec zwiększonego popytu, przedsiębiorstwo wystąpiło o korektę tegorocznej produkcji na 150 mln litrów. Jak poinformował dyr. Tomasz Dołżycki, nie ma w tej sprawie konkretnych decyzji. Przedsiębiorstwa chcą wyprodukować w br. łącznie 165 mln l. Naszym zdaniem — dodał — jest to ilość, która może jako tako zabezpieczyć potrzeby rynku. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

pracy naprawdę za wszelką cenę. A w Polsce żadna instytucja (poza „Polserwicom”) nie może oficjalnie i legalnie zaliczać pracy zarobkowej za granicą. Nie dokonują tego również żadne agencje ani spółki.

Tylko w tym roku do OHP trafiło ok. 25 tys. listów odeślanych z zagranicy jedynie z organizacji ochotniczych pracy. A to tylko marginesy epistolarnego działania rodaków, wśród których znajdują się fragmenty typy. Jesteśmy milio-
nym małżeństwom. Mamy po 30 lat. Nie mamy mieszkania, samochodu. Nie widzimy dla siebie żadnych szans. Prosimy o załatwienie prac”. Gros takiej korespondencji trafia prosto do kosza.

Na szczęście, mimo takiej sytuacji, współpraca OHP z innymi organizacjami ochotniczości pracy nie doznała usz-

cherbku. Ostatnio jednak niechętnie przyjmowane są nasze zastrzeżenia do organizacji lub warunków pobytu polskich młodzieży na zagranicznych obozach. Argumentem zbijającym zasadność narzekania są właśnie listy stertły od ludzi gotowych pracować w każdych warunkach.

Trudno wytłumaczyć zagranicznym partnerom, że ludzie ci zapewne rychło uciekliby z obozu ochotniczości pracy, który z założenia ma sprzyjać integracji uczestników, nawiązaniu kontaktów. Praca w symbolicznym wymiarze jest tam naprawdę ochotnicza i niepłatna (!), o czym uczestnicy są informowani jeszcze przed wyjazdem. To nie są obozy zarobkowe, a na taką „zabawę” naszymi gospodarstwu szkoda czasu. Ani szukania ciężkiej pracy od świtu do zmroku za odpowiednio do wysiłku wynagrodzenie.

Alle zagraniczne obozy OHP

Ciąg dalszy ze str. 1

pracy naprawdę za wszelką cenę. A w Polsce żadna instytucja (poza „Polserwicom”) nie może oficjalnie i legalnie zaliczać pracy zarobkowej za granicą. Nie dokonują tego również żadne agencje ani spółki.

Tylko w tym roku do OHP trafiło ok. 25 tys. listów odeślanych z zagranicy jedynie z organizacji ochotniczych pracy. A to tylko marginesy epistolarnego działania rodaków, wśród których znajdują się fragmenty typy. Jesteśmy milio-
nym małżeństwom. Mamy po 30 lat. Nie mamy mieszkania, samochodu. Nie widzimy dla siebie żadnych szans. Prosimy o załatwienie prac”. Gros takiej korespondencji trafia prosto do kosza.

Na szczęście, mimo takiej sytuacji, współpraca OHP z innymi organizacjami ochotniczości pracy nie doznała usz-

Ciąg dalszy ze str. 1

powołanie znanych towarzyszy. Niczym — poza ceną, oczywiście.

Potem były towary komercyjne, które dziwnym trafem — po kilku miesiącach — wypierały z rynku produkty „dla wszystkich”. Demokracja miała swoje prawa — różnicowania na biedniejszych i bogatszych nie tolerowano. Później, już w latach osiemdziesiątych, wymyślano różne operacje cenowo-dochodowe, a bieda nie sobie nie robiła z rękawek domorodnych ekonomistów.

Stąd rzeczywiście za historyczne osiągnięcie można polskie urynkwienie. Nie raz jeszcze pewnie w przyszłości to poniesie stanie się tematem nagrywania. W takim dołku ekonomicznym nigdy po wojnie kraj się nie znajdował i wtedy właśnie komuś zamarzył się „kapitalizm”. A ponad każdego polityka obok rozwiązań musi być cechowanie umiejętności podejmowania decyzji we właściwym czasie...

Odrzućmy jednak historie. Teraz nie ma już znaczenia, czy ktoś, choć na wybiek, był w Warszawie. Przed wszystkim dla sprawy. Przed wszystkim dla sprawy. Przed wszystkim dla sprawy.

Jeśli badania prof. Tolby zakończy się pełnym sukcesem, złoza torfowe będą traktowane jako beczeczki surowicy. Na razie ostrza ną a petry. Nie tylko ogrodnicy (mawóz torfowisk) lecz i energetycy, co na konferencji nazywano sobotem i zbrodnią.

W dyskusji uczestnicy konferencji obrad rozwinęli się interesującą dyskusją. Wskazując na to, że złoza torfowe w Polsce powinny być użytkowane jako łaki i pastwiska, umiarkowanie eksploatowane do celów balneologicznych i leczniczych, a także ogrodniczych, w żadnym z wypadków — opalać, walczyć z kłopotami i nieporęcznymi na konferencji napiszemy w najbliższym numerze.

ZOFIA JADZCZUK

Ciąg dalszy ze str. 1

— jak sądzą eksperci — powinno mieć wpływ na stabilizację kursów walutowych.

Wstępne założenia funkcjonowania giełdy przewidują, iż jej uczestnikami mogą być wszystkie „podmioty” uprawione do obrotu towarami notowanymi podczas imprezy informacyjnej spotkanie w tej sprawie odbędzie się 11 września o godz. 10 przy ul. Dąbrowskiego w Łodzi. Przyjmowane są już zgłoszenia kupujących i sprzedających różnego rodzaju transakcji, ceny i ilości maszyn towarowej, jej standardy, terminy oraz miejsca dostaw i odbioru. Opłata prowizyjna na rzecz organizatorów wynosi tylko jeden procent od wartości kontraktów, z czego chętnie korzystają pierwsi reflektanci, nie wyłącza jednak rolników czy drobnych wytwórców, zgłaszających się osobiście bądź za pośrednictwem swoich związków lub organizacji.

W pewnym zakresie giełda ma charakter eksperymentalny. Brakuje wszak niektórych przepisów prawnych regulujących te formy handlowych kontraktów, a także tradycji i doświadczeń. Niezbędny jest więc okres przejściowy, pozwalający na wypracowanie optymalnych warunków dokonywania transakcji.

Wtedy — wyjaśniają organizatorzy — gdy trafią się naciągacze nie skończy się na wykluczeniu ich z następnych giełd. Podawane są będzie do publicznej wiadomości okoliczności procedury i „podejmowane procedury roszczeń w dwukrotniej wysokości”.

Zwyczaj inicjatorów przedsięwzięcia, by nie stwierdzać przykładów kupna kota w worku, zachęcają regionalnych przedsiębiorców i handlowców przynajmniej do krótkiego rekonesansu. Jeśli nawet nie po to by potargować, to przynajmniej po to, by zbadać jak inni radzą sobie na rozbudzonym i ogólniejszym rynku. Znana z innego rodzaju działalności „Westa”, firmująca giełdę, dała się już poznać z dobrej strony. Może i tym razem nie zawiedzie...

(apo)

Ciąg dalszy ze str. 1

który mówi, że tempo wzrostu cen napoiw alkoholowych powinno przewyższać poziom wzrostu dochodów ludności, a ten w sierpniu był — jak to określił dyrektor — znaczny w przeważającej większości zakładów pracy.

Czy będzie to oznaczać podwyżkę cen alkoholu? Prawdopodobnie tak, ale nie wiadomo dokładnie — kiedy.

Nie należy natomiast oczekiwać wzrostu podaży krajowych trunków. „Polmos” już w I półroczu br. przekroczył przewidziany na ten okres plan o 10 mln litrów, wyko-

zystując tym samym częściowo limit produkcji określonej na drugą połowę roku. Ustawa z 1982 r. zaś mówi, że produkcja alkoholu nie powinna rosnąć i w tej sytuacji, wobec zwiększonego popytu, przedsiębiorstwo wystąpiło o korektę tegorocznej produkcji na 150 mln litrów. Jak poinformował dyr. Tomasz Dołżycki, nie ma w tej sprawie konkretnych decyzji. Przedsiębiorstwa chcą wyprodukować w br. łącznie 165 mln l. Naszym zdaniem — dodał — jest to ilość, która może jako tako zabezpieczyć potrzeby rynku. (PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

pracy naprawdę za wszelką cenę. A w Polsce żadna instytucja (poza „Polserwicom”) nie może oficjalnie i legalnie zaliczać pracy zarobkowej za granicą. Nie dokonują tego również żadne agencje ani spółki.

Tylko w tym roku do OHP trafiło ok. 25 tys. listów odeślanych z zagranicy jedynie z organizacji ochotniczych pracy. A to tylko marginesy epistolarnego działania rodaków, wśród których znajdują się fragmenty typy. Jesteśmy milio-
nym małżeństwom. Mamy po 30 lat. Nie mamy mieszkania, samochodu. Nie widzimy dla siebie żadnych szans. Prosimy o załatwienie prac”. Gros takiej korespondencji trafia prosto do kosza.

Na szczęście, mimo takiej sytuacji, współpraca OHP z innymi organizacjami ochotniczości pracy nie doznała usz-

cherbku. Ostatnio jednak niechętnie przyjmowane są nasze zastrzeżenia do organizacji lub warunków pobytu polskich młodzieży na zagranicznych obozach. Argumentem zbijającym zasadność narzekania są właśnie listy stertły od ludzi gotowych pracować w każdych warunkach.

Trudno wytłumaczyć zagranicznym partnerom, że ludzie ci zapewne rychło uciekliby z obozu ochotniczości pracy, który z założenia ma sprzyjać integracji uczestników, nawiązaniu kontaktów. Praca w symbolicznym wymiarze jest tam naprawdę ochotnicza i niepłatna (!), o czym uczestnicy są informowani jeszcze przed wyjazdem. To nie są obozy zarobkowe, a na taką „zabawę” naszymi gospodarstwu szkoda czasu. Ani szukania ciężkiej pracy od świtu do zmroku za odpowiednio do wysiłku wynagrodzenie.

Alle zagraniczne obozy OHP

Ciąg dalszy ze str. 1

pracy naprawdę za wszelką cenę. A w Polsce żadna instytucja (poza „Polserwicom”) nie może oficjalnie i legalnie zaliczać pracy zarobkowej za granicą. Nie dokonują tego również żadne agencje ani spółki.

Tylko w tym roku do OHP trafiło ok. 25 tys. listów odeślanych z zagranicy jedynie z organizacji ochotniczych pracy. A to tylko marginesy epistolarnego działania rodaków, wśród których znajdują się fragmenty typy. Jesteśmy milio-
nym małżeństwom. Mamy po 30 lat. Nie mamy mieszkania, samochodu. Nie widzimy dla siebie żadnych szans. Prosimy o załatwienie prac”. Gros takiej korespondencji trafia prosto do kosza.

Na szczęście, mimo takiej sytuacji, współpraca OHP z innymi organizacjami ochotniczości pracy nie doznała usz-

swoje uwagi, lecz zaznaczył jednak, że zrobił to nieoficjalnie. Spróbujemy więc my to uczynić. Zaczynamy również od cyfr. W dniu 7 sierpnia — a więc przed „urynkwieniem” kilogram wspomnianej polednicy kosztował około sześciu i pół tysiąca złotych. Przy dotacji — przypominajmy — sięgającej 3.800 zł. Teraz za poledwicę płacimy różnie, na razie w granicach piętnastu tysięcy za kilogram. A śmiało twierdzić, że nie jest to ostatnie słowo handlowców i producentów.

Z czasem więc dotacja może zostać sprowadzona do nie znaczących rozmiarów, a nawet zaniknąć całkowicie. Powie ktoś — i o to chodzi. Tyle, że — zwróćmy uwagę — żaden rodzaj mięsa i wędlin nie jest dotowany — tak jak wspomniane dwa gatunki chleba i chude mleko — w pełnej, lub przynajmniej znacznej wysokości. A przy bezholowej cenomom okazać się może, że — z czasem — nawet pocziwa kaszanka stanie się luksusem, na który niewielu będzie mogło sobie pozwolić.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY w Suwałkach PRACOWNIA POLIGRAFICZNA w Sobolewie

WYKONUJE:

* usługi w zakresie drukowania i powielania wielobarwnego oraz czarno-białego.

Gwarantujemy wysoką jakość usług i terminowość. W pierwszej kolejności wykonujemy usługi dla członków i współpracowników własny papier.

k 4550-0

ODDZIAŁ NAPRAWCZY KPKS w Białymstoku, ul. Octowa 2

informuje, że

dokonyje badań technicznych pojazdów dla j.g.u. i osób fizycznych.

- samochodów o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t (w tym autobusy)
- ciągników rolniczych
- przyczep eksploatowanych przy ww. pojazdach
- nadawanie i wybijanie numerów silników, podwozi, nadwozi
- dopuszczanie do przewozów międzynarodowych.

k 4596-1

praca

ZLECZ wykonanie instalacji ogrzewania i wodno-sanitarnych. Warszawa 30-00-82.

k 4681-1

PRZEDSIĘBIORSTWO Produkcyjno-Usługowe „Eldah” Spółka z o.o. zatrudnia pracowników w zakładzie produkcyjnym w Zambrze ul. Manifestu Lipcowego 6 tel. 21-08. Zapewniamy wysokie wynagrodzenie.

ZLECZ ułożenie glazury. Elk, tel. 26-43.

g 5703-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Henrykowi Sadowskiemu z powodu zgonu

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Feliksowi Fiodorowi z powodu zgonu

składają: OJCA
dyrekcja i współpracownicy
BZSW w Białymstoku
k 4678-1

składają: OJCA
dyrekcja i współpracownicy
ZPSiD „Polmos”
k 4678-1

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Zbigniewowi Kajewskiemu z powodu zgonu

Wyrazy głębokiego współczucia inż. Wiesławowi Stasiwiczowi z powodu zgonu

składają: OJCA
kierownictwo i współpracownicy
BZSW w Białymstoku
k 4678-1

składają: MATKI
dyrekcja i załoga Elektrycznej
Przedsiębiorstwa Budowlanego
w Elku
k 4696-1

Wyrazy współczucia kol. Mikołajowi Siemionowiczowi z powodu zgonu

Wyrazy głębokiego współczucia kol. Anatolowi Zosulowi z powodu śmierci

składają: MATKI
dyrekcja i współpracownicy
BZSW w Białymstoku
k 4701-1

składają: TEŚCIA
Zarząd i współpracownicy
WZSBM w Białymstoku
k 4700-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 września 1989 r. zmarł

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu Januszowi i Małgorzacie Szablowskim z powodu śmierci

Stanisław Kamiński
dyrekcja i współpracownicy
BZSW w Białymstoku
k 4701-1

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu Januszowi i Małgorzacie Szablowskim z powodu śmierci

żonie Zofii
składają: kierownictwo i współpracownicy
Urzędu Wojewódzkiego
w Suwałkach
k 4695-1

składają: OJCA i TEŚCIA
dyrekcja i pracownicy
WZGS „Sch” ZZR w Łomży
k 4680-1

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK” w Białymstoku, ul. R. Woźniaka 8

zatrudni

► ZASTĘPCĘ DYREKTORA ds. Produkcji ◀

- Wymagane:**
- ✓ wykształcenie wyższe techniczne
 - ✓ staż minimum 5 lat na stanowiskach kierowniczych lub samodzielnych
 - ✓ umiejętność kierowania zespołem pracowników
 - ✓ dobry stan zdrowia
 - ✓ wiek do 50 lat.
- Blizszych informacji udziela Dyrektor Huty Szkła „Białystok”, ul. R. Woźniaka 8, tel. 750-317.

k 4540-1

ZATRUDNI spawaczy elektrycznych czyszczeniowych. Korzeniewski, Białystok, Wilcza 29.

g 5713-1

TECHNIK budowlany z uprawnieniami, dysponujący „maluchem” przyjmie atrakcyjną pracę w Białymstoku (również w handlu). O. ferty Biuro Ogłoszeń „5768”.

g 5768-1

UCZNIA do nauki zawodu blacharza karoseryjny — przyjmie. Drahle 31, k. Sokółki.

g 5804-1

lokale

KWATERUNKOWE M-3, Bema 101/85 zamienię na większe.

g 5721-1

ZABRZE M-3 komfort zamienię na Białystok, Bielsk, Siemiaty — cze. Tel. 716-718.

g 5721-1

M-4 — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „5777”.

g 5737-1

GDANSK — mieszkanie 38 m kw. nowo budownictwo zamienię na podobne lub większe Białystok. Oferty Biuro Ogłoszeń „5744”.

g 5744-1

MIESZKANIE własnościowe sprzedam. Białystok tel. 750-946.

g 5757-1

samochody

POLONEZ (1986) — sprzedam. Tel. 183-149.

g 5794-1

FIATA 126p (1978) nadwozie — sprzedam. Tel. 245-78.

g 5713-1

WARSZAWĘ — sprzedam. Kujawska 17/1 (po 10).

g 5723-1

ZUKA zamienię na prasę Z-224 lub sprzedam. Lewkowskie, Kopolówka, gm. Suchowola.

g 5724-1

MERCEDES 123 — sprzedam. Zawadzka 14a.

g 5734-1

SAMOCOD ciężarowy marki mercedes 40TD (dobre) — sprzedam. Wiadomość: Łomża, ul. Jasna 23, tel. 68-608 (po 17).

g 5757-1

LADY 1300 (82 i 85 r.) — sprzedam. Trzcinian, Świerczewskiego 1, Kurkowiec.

g 5801-1

WARTBURGA (1986 rok) — sprzedam. Głizko, tel. 28-22.

p 598-1

Wszystkim, którzy okazali współczucie i pomoc w ciężkich chwilach oraz towarzyszyli w ostatniej drodze kochanemu mężowi, ojcu i dziadku

Zdzisława Halickiego

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

rodzina

k 5815-1

TEGO JESZCZE NIE BYŁO W ZAKŁADACH SUPER LOTKA

od 16 sierpnia do 13 września

STAŁA SPECJALNA NAGRODA

„LATO Z TOTKIEM”

— w wysokości 30.000.000 zł.

W przypadku niestwierdzenia 7 trafień do 13 września wygrana „Lato z Totkiem” zostanie rozlosowana na dwa kupony (2X15.000.000 zł) złożone na zakłady Super Lotka na dzień 13 września 1989 r.

LATO Z TOTKIEM

TO SZANSA NA REKORDOWE WYGRANE!

KOLEKTURY TOTO CZEKAJĄ NA CIEBIE!

k 4388-00

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU CHŁODNICZEGO

w Białymstoku, ul. Pozioma 4

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW:

- garmarzy chłodniczych — kobiety i mężczyźni, wymagana ważna książeczka zdrowia, pełnoletni,
 - maszynistów chłodniczych — wymagania ZSZ, kurs maszynistów chłodniczych
 - elektryk samochodowy — wymagania ZSZ,
 - mistrz produkcji — wymagania — wykształcenie średnie lub wyższe — książeczka zdrowia,
 - Z-ca Kierownika Wydz. Energ.-Mech. — wykształcenie wyższe ze znajomością chłodnictwa.
- Informacji udziela Dział ds. Pracowniczych, tel. 410-646 w. 217 lub 226.

k 4651-0

BIAŁOSTOCKIE WYDAWNICTWO PRASOWE

ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

— remont budynku przy ul. Wesołowskiego 1.

Projekt budynku oraz ślepy kosztorys do wglądu w Dziale Administracji Białostockiego Wydawnictwa Prasowego przy ulicy Wesołowskiego 1, tel. 232-41 wewn. 276.

Termin zakończenia robót 15 listopada 1989 roku.

Oferty należy składać w terminie do dnia 18 września 1989 r. w zalakowanych kopertach. Przetarg odbędzie się w dniu 19 września 1989 r.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowe informacje: Białystok, tel. 419-872, 293-65, Elk 38-78.

Oczekujemy nabywców.

k 4613-1

BIAŁOSTOCKA CENTRALA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 1/1

OFERUJE

do natychmiastowej sprzedaży materiały instalacyjne jak:

— rury i kształtki żel.-kan.

— rury i kształtki żel.-wod.

— pompy

— armatura przemysłowa

— grodzice.

Odbiór z Hurtowni w Białymstoku i Hurtowni w Elku.

Szczegółowe informacje: Białystok, tel. 419-872, 293-65, Elk 38-78.

Oczekujemy nabywców.

k 4613-1

ODPADY polimetykrylanu metylu (metaplex) stale kupujemy. Tel. Warszawa 47-18-08 (w czwartki lub 22-15-02 do godz. 8.30 i po 16. Oferty: Chylicki 65-510, ul. Śniadeckich 10, woj. stołeczne.

k 4680-0

CIĄGNIKI C-355, wiatrak „Warta 2” — sprzedam. Zdzisław Łukowski, Paprów Duży, gm. Szumowo, woj. łomżyński.

p 948-1

T24 K14 do remontu — kupię (z Białostockiego). 17-211 Dubiny

p 954-1

SUCZKA-kundel (raba, czarna głowa i zadek) wyszukała 18.00 Białostockiego. Tel. 510-121. Znalazcę nagroda!

g 5823-1

PHO i MB O/Okresowy w Białymstoku unieważnia pieczęć o treści:

1. Z-ca kier. Sklepu Nr. 2 Stanisław Fajfer

2. Przedsiębiorstwo Handlu Opakowaniami w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dąbrowskiego 1, tel. 410-106.

k 4657-1

ODDZIAŁ KRAJOWEJ PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCODOWEJ w Zambrze unieważnia pieczęć o treści: Z-ca kier. Sklepu w Białymstoku ul. Dą

To już trzeci sezon!

Państwowy Teatr Lalek w Łomży zaczyna go przedstawieniami „Czarodzieja Puska” Aleksandra Popesca w wykonaniu Państwowego Teatru Lalek w Kazaniu. Gości — począwszy od 12 września — pięciokrotnie zaprezentują spektakle w siedzibie teatru łomżyńskiego i dwukrotnie — w grajewskim Domu Kultury.

W przeddzień inauguracji sezonu, 11 września, zespoły i dyrekcje obu teatrów zapraszają dziennikarzy na konferencję prasową, która rozpocznie się o godz. 14 w sali prób ŁTL (ul. Sadowa 12).

„Przygody małego lewka” Hany Doskocilowej — to pierwsza propozycja premierowa łomżyńskiego teatru, a do czasu jej przygotowania zaprasza 13 oraz 20 września (godz. 10 i 12, sala prób) na „Tygrysiątko, słoniatko i laciątko krowe” oraz „Czarodziejski pierścień”. Życzymy pomysłowego sezonu. (zel)

Pan za kierownicą

Uniezależnione od łomżyńskiej gospodarki komunalnej Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji nie ustawiło się w roli egzektora swoich należności. Przeciwnie, jej nowy od 1 września dyrektor (ale od 13 lat w miejskiej komunikacji), Bogusław Szezech, pomyślał, jak zmniejszyć dotacje na swoją firmę bez uszczerbku dla obsługi pasażerów i warunków pracy załogi. Taką bezkolizyjną korektę kursów okazała się możliwa w dni wolne od pracy, kiedy to kierowcy jedzą w godzinach nadliczbowych, a większość powrotów z podmiejskich krakówek odbywa się przy pustych autobusach (jakoś naczelnicy sąsiadnych gmin nie kwapią się do udziału w kosztach i za darmo pozwalają obsługiwać swój teren).

Na początku, już od 9 września, rzadziej tj. co 15 minut, będzie krążył autobus linii nr 10. Tak będzie również w niedzielę 10 września. Niebawem i dalsze „święteczne” kursy zostaną rozrzedzone, co absolutnie nie będzie miało wpływu na codzienne rozkłady jazdy w dni robocze. Tej korekty prawie nie odczują pasażerowie, przedsiębiorstwo zaszczeni ok. 40 proc. godzin nadliczbowych, a kierowcy, ci mogą pomyśleć, że to zamach na ich dodatkowe zarobki.

Jest ich w przedsiębiorstwie 85, do pełnej korekty kursów brakuje ok. 20. Przy dotychczasowym ich zaangażowaniu nie mogli wystarczać jako dobrze wypocząć, a przecież jest to praca w ciągłym ruchu miejskim, w napięciu nerwowym i nieustannym stresie. Należy pamiętać, że nie jest bezpieczne ani dla prowadzącego autobus, ani dla pasażerów, więc trzeba je szanować.

Po jabłku do Marianowa

Łomżyńskie „zieleniaki” mają opinię najlepiej zaopatrzonych w regionie. Być może jest w tym wiele prawdy, bo kupić można na nich obecnie wszystko — od kartofli po winogrona i pomarańcze. Tylko te ceny...

Na straganach, zlokalizowanych m.in. przy ul. Świerczewskiego (obok sklepu „Blażak”) jest m.in. bardzo duży wybór jabłek. Ceny kształtują się na poziomie 350 złotych do nawet 1,2 tys. zł za kilogram. Kogo stać dziś na ich kupno, chociażby po to, by zrobić zimowe przetwory?

Do tych wszystkich, jak co roku, wychodzi z ofertą Państwowe Gospodarstwo Rolne w Marianowie, oferując duży wybór jabłek po znacznie niższych cenach. Swoją propozycję PGR kieruje przede wszystkim do służb socjalnych zakładów pracy. Na przykład — znajdująca się obecnie w sprzedaży antonówka została tu wyceniona na poziomie około 280 złotych za kilogram. Natomiast na wspomnianym zieleniaku cena na te same owoce została skalkulowana w co najmniej trzykrotnym powiększeniu.

W dodatku zainteresowani mogą zgłaszać się osobiście do PGR praktycznie — przez cały czas. (kios)

W kilku wierszach

Z okazji 50 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej Międzokrajowy Ośrodek Kultury w Szczecinie przygotował dwie wystawy: fotograficzną i dokumentalną na temat „Polski Wrzesień” oraz książkę — „Nigdy więcej wojny”.

11 września br. otwarta będzie wystawa malarstwa pod tytułem „II wojna światowa na morzu”. Obejrzeć ją można będzie do końca tego miesiąca.

NASZA SONDA

Kto do rządu?

Premier, Tadeusz Mazowiecki prowadzi prace związane ze składowaniem nowego gabinetu. Z pewnością — nie są to łatwe prace i chyba tylko nieliczni zazdroścą prezosowi Rady Ministrów tego zadania. Co o tym sądzą nasi Czytelnicy? O wypowiedź poprosiliśmy kilku mieszkańców Łomży.

Janusz Szczawiński: — Właściwie premier powinien zrezygnować z ludzi, reprezentujących dotychczasowe układy i schematy. Nie wiem jednak czy można nagle postawić się na inne tory. Czy związany z tym wstrząs nie okaże się w skutkach bardziej tragicznym od pozostałości tych, którzy coś tam już zrobili, lub próbowali zrobić. Mam tu na myśli przede wszystkim resorty gospodarcze i ekonomiczne. Bardzo dobre wrażenie wywarł na mnie minister Wilczek i takie są moje wrażenia. Jastrzębski. Obu więc, nawet gdyby nie chcieli się zgodzić, to pod rygiorem odpowiedzialności karnej! Doprowadziłbym do rządu. A tak poważnie już mówię — wydaje mi się, że

akurat do obu tych panów nikt nie ma zastrzeżeń, choć ministrowi Jastrzębskiemu uśłowiano podczas kampanii wyborczej imputować różne sprawy.

Stefan Jastrzykowski: — Nie będę niczego sugerował premierowi. Nie jest głupi, wie co robi. Mogę mu jedynie życzyć, by nie zbroczył z drogi, na którą wszedł. Ma być wszystko nowe i po nowemu.

Jerzy Janicki: — Widzę bardzo wielu rozsądnych ludzi w „Solidarności”. Dlatego nie wyobrażam sobie nowego rządu bez Gieremka, Kuźnia, Bugaja, całej postępowej grupy polskich naukowców. Im powierzyłbym resorty najbardziej prestiżowe — sprawy graniczne, handel, przemysł, zdrowie i rolnictwo. Dobrym szefem Radiokomitetu byłby chyba ksiądz Alojzy Orszulik, zaś rzecznikiem prasowym rządu — Janusz Onyszkiewicz.

Ireneusz Mrowiński: — Szanse ma tylko rząd wielkiej koalicji. Musi w niej znaleźć się miejsce dla wszystkich zdrowo myślących ludzi, bez względu na kolor legitymacji czy częstotliwość uczestniczenia w niedzielnych nabożeństwach. Proszę sobie wyobrazić sytuację, w której do rządu nie wchodzi przedstawiciel partii. Nie chciałbym tego dożyć, choć trzeba jasno powiedzieć, że akurat przedstawiciele PZPR mają sobie wiele do zarzucenia. Resort obrony narodowej, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, przemysłu, zdrowia — to akurat chyba najlepsze posady dla sprawdzonych, rzutkich, otwarto myślących ludzi. (kios)

Krytyka pomogła

Ciebieżkie jest życie korespondenta terenowego „Gazety” szczególnie wtedy, gdy pisze się krytycznie o jakimś urzędzie, zakładzie pracy czy instytucji lub wskazuje pewne niedogodności codziennego życia mieszkańców. Często po takich notatkach są telefonów: czy musiałeś pisać? czy nie można było tego inaczej ująć? Wreszcie często można się spotkać z kłamliwą oceną

lacy partyjnych. I jeszcze jedno: nie widzę wśród nich nikogo z tych, których znamy już z pierwszych stron gazet i telewizyjnych ekr-

nów. Partii potrzeba odświeżenia kadr — także wewnątrz jej szeregów, nie mówiąc już o tych, którzy mają ją reprezentować w rządzie. Wierzę w rozsadek premiera Mazowieckiego.

Zofia Kucharczyk: — Jedno czego nie zazdroścę dziś nikomu, to po pierwsze: kupno mięsa na obiad przeciętnej mieszkanki miasta i drugie — to zadanie premiera Mazowieckiego. Modliłam się, żeby trafił wreszcie na ten urząd ktoś inny, nowy, bez żadnych historycznych obciążeń. Doczekałam tego, choć już wątpiłam. Teraz modlę się o sukces jego gabinetu. Wierzę więc, że mu się uda, że nie zabraknie mu dobrej woli i rozumu, by tak rozdzielił teki, byśmy już wkrótce na własnej skórze doświadczili tych przemian.

Beata Komorowska: — Ostatnio co bym chciała zrobić w swoim życiu, to właśnie dzisiaj formować nowy rząd. Nie jest to kwestia kłopotu kadrowego, bo przecież mamy wielu mądrych ludzi. Nie umiałabym na pewno jednak nigdy właściwie postawić ich przy sterach poszczególnych resortów. Jestem pewna, że premier Mazowiecki zechce skorzystać z usług pana Wilczka, Jastrzębskiego, Pisiaka i Krawczuka. Są przecież w tym ostatnim rządzie ludzie, którzy nie zdążyli jeszcze na dobre zaprezentować swoich umiejętności. Powinni kontynuować to, co zaczęli. Może narażę się wielu mieszkańcom regionu, ale wydaje mi się, że po odejściu pana Urbana z funkcji rzecznika rządu — wtorkowe konferencje wiele straciły na swym wyrazie. Więc może pan Mazowiecki też zechce to zauważyć?

(kios)

W Mikołajkach już coraz mniej wczasowiczów i turystów. Fot. JAN CIELU-SZECKI



Raz jeszcze o emeryturach

Mimo kilkakrotnych wyjaśnień, nadal wiele wątpliwości budzi zapowiedziana podwyżka rent i emerytur. Od kiedy, o ile wzrosną, komu przysługują? O dodatkowe wyjaśnienia poprosiliśmy dyrektora Oddziału ZUS w Augustowie — MARIANA STACHYRĘ.

— O ile wzrosną? O 120 proc., ale nie sama renta lub emerytura, a jedynie podstawa wymiaru, a jedynie podstawa, na której oparto jej dotychczasowe wyliczenie. Jak wiemy, podstawą jest średnie wynagrodzenie miesięczne z ostatnich dwunastu miesięcy zatrudnienia. Wobec tego, ta właśnie podstawa wymiaru zostanie zwiększona o 120 proc. Pamiętajmy jednak, że o ostatecznym wymiarze emerytury czy też renty zdecydowała nie tylko podstawa wymiaru, ale też dodatki, jak na przykład za staż pracy ponad 20 lat, za zatrudnienie w szczególnie uciążliwych warunkach itp.

Tak więc, z reguły emerytura i renta wzrosną mniej niż o 120 proc. I dlatego niech nikt nie będzie zdziwiony, gdy obecnie otrzymuje 100 tys. zł, a po podwyżce nie dostanie 220 tysięcy, lecz znacznie mniej.

Dlaczego właśnie o 120 proc.? Według wyliczeń GUS, w pierwszym półroczu br. płace w gospodarce społecznej wzrosły przeciętnie o 81,4 proc. I właśnie o ten

iekno tkunin udowych

Staraniem Zarządu Głównego Stowarzyszenia Twórców Ludowych zorganizowany został ogólnopolski konkurs na najpiękniejszą współczesną tkaninę ludową. Konkursowi sędziom patronowało Ministerstwo Kultury i Sztuki, a także Centralny Związek Spółdzielczości Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Cepelia” oraz Muzeum Lubelskie. Prace swe nadesłało 109 osób z całego kraju. Dokonując oceny 70 nadesłanych prac, konkursowe jury podzieliło je na dwie grupy. Pierwszą stanowią tkaniny wzorach tradycyjnych, a drugą współczesnych.

Mimo nam poinformować, że przecią nagrodę w grupie tkanin o motywach współczesnych otrzymała Władysława Pucharska z Ukty (woj. suwalskiej). (cis)

meryturę lub rentę przyznano przed 30 czerwca. I jeszcze jedno: kwota podwyżki nie może przekroczyć 150 tysięcy złotych miesięcznie.

— A inne dodatki?

— Osoby, którym należy się dodatek rodzinny planowany z góry otrzymają zwiększenie tego dodatku o kwotę 15.500 złotych. Jeśli dodatek był wypłacany z tytułu utrzymywania osoby, której dotychczas przysługiwała „większa” kartka na mięso, dodatek ten będzie odpowiednio zwiększony. Tyle tylko, że prawo do zwiększonego dodatku do dodatku należy udokumentować w ZUS-ie.

Przeliczenie podstaw wymiaru i konkretnych rent i emerytur jest niezwykle pracochłonne. Nie można z góry wykluczyć jakiegokolwiek pomylu. Mogą być pominięte pewne elementy podwyżek.

W wypadku jaskrawych błędów, należy alarmować ZUS, w drobniejszych sprawach, pomyłki zostaną naprawione niejako „urzędowo”.

A nade wszystko, ZUS prosi świadczeniobiorców o wyrozumiałość i obojętność cierpliwości. To niby mało, ale w naszych dramatycznie trudnych czasach, to jednocześnie bardzo dużo.

Notował: E. PIETRUSZKIEWICZ

Paszporty dla każdego

Jak już informowaliśmy — redakcyjny dyżur naczelnika wydziału paszportów WUSW w Łomży, plk. EUGENIUSZA SADOWSKIEGO, spotkał się z ogromnym zainteresowaniem naszych czytelników. Dziś publikujemy te pytania i odpowiedzi, które mogą zainteresować szerszą rzeszę naszych Czytelników.

— Mój mąż jest funkcjonariuszem MO. Czy może ubiegać się o wydanie paszportu?

— Oczywiście, tak. Powinien zwrócić się do Szefa WUSW z prośbą o stosowne zezwolenie i biorąc pod uwagę funkcję, jaką pełni w organach milicji — nie powinien mieć żadnych trudności.

— Co trzeba zrobić, by zostać właścicielem paszportu?

— Złożyć tzw. pełny kwestionariusz paszportowy, dokonać opłaty paszportowej w formie znaczka paszportowego za tysiąc złotych, dołączyć dwa zdjęcia (lewy profil) na tzw. gładkim papierze i złożyć w wydziale paszportów w Łomży lub — w zależności od miejsca zamieszkania — w referacie paszportowych RUSW: Kolno, ul. Wojska Polskiego, Grajewo, ul. Eleka, Wysokie Mazowieckie, ul. 1 Maja i Zambrow — przy ul. Wojska Polskiego.

— Jak długo oczekuje się na ten dokument?

— Do trzydziestu dni. Termin wydania paszportu jest ustalany z zainteresowanym w trakcie odbioru kwestionariusza. Jeżeli ktoś ma ważny paszport w depozycie w WUSW, może go otrzymać natychmiast, bez żadnych dodatkowych formalności i opłat.

— Kto nie może ubiegać się o wydanie paszportu?

— Każdy kto otrzymał karę pozbawienia wolności i ta kara nie została jeszcze wykonana. Np. obywatel został skazany na 5 lat pozbawienia wolności. Karę odbył, nie ma żadnych innych warunków (dozór kuratora lub MO) — może paszport otrzymać. Nie dostanie natomiast jeśli jest obciążony alimentami, chyba że sam ten problem ureguluje. Obecnie np. można wykupić tzw. rentę alimentacyjną lub za pośrednictwem sądu ustalić inną osobę, która przejmie na siebie zobowiązania alimentacyjne.

— Jak jest z tymi opłatami?

— Opłata za wydanie paszportu wynosi 10 tysięcy złotych rocznie. To opłata podstawowa niezależnie od tego czy paszport ważny jest na wszystkie kraje świata czy tylko na zespół europejskich państw socjalistycznych. Obecnie najczęściej paszport jest wydawany na okres 2 lat, więc kosztuje 20 tys. zł.

— Kto może skorzystać z ulg?

Osoby posiadające paszport do krajów socjalistycznych i pragnące rozszerzyć jego ważność na wszystkie kraje świata — zniżka 50 proc. Z takiej samej niżniżki korzystają emeryci, renciści, kombatanaci, młodzież do 16 lat, uczniowie szkół średnich i studenci. Zniżki nie przysługują osobom uczęszczającym do szkół dla dorosłych, na studia wieczorowe, zaoczne, eksternistyczne, podyplomowe oraz studia i kursy specjalne.

— Kogo dotyczą podwyższone opłaty paszportowe?

— Osób, które otrzymują nowy dokument w miejsce zniszczonego lub zagubionego — kosztuje to 50 proc. drożej, chyba że utracenie paszportu nastąpiło w związku z przypadkami losowymi, np. wypadku drogowego, pożaru itp.

— Czy nie można w wydziale paszportów ograniczyć biurokracji?

— A jest? Ja jej tam nie widzę. Przynajmniej po tym, jak zaczęło obowiązywać Rozporządzenie Rady Ministrów z 7 grudnia ub.r. Paszport może uzyskać praktycznie każdy, czynności z tym związane ograniczone zostały do niezbędnego minimum. Pamiętaj jednak, że paszport jest drukiem ściślego zarachowania, jest to dokument upoważniający do przekroczenia granicy i jako taki podlega zarejestrowaniu. Trwa to jednak wszystko bardzo szybko.

— Chcę otrzymać paszport dla całej mojej rodziny. Idę do wydziału po niezbędne formularze, a pani mi twierdzi, że otrzymam druk, jak przyniosę znaczek opłaty paszportowej za 1000 złotych. To nie skandal?

— Nie. Po prostu brakuje nam druków kwestionariuszy. Jeszcze do niedawna niedostępnialiśmy je bez żadnych ograniczeń. Ale ich rozebrali był dziesięciokrotnie wyższy niż ilość przyjętych wniosków. Trudno było zapewnić ciągłość w zaopatrzeniu. Ten znaczek za 1000 złotych nie jest żadnym dodatkowym obciążeniem interesanta: on tak czy inaczej ten znaczek musi mieć. Teraz popyt na druk znacznie zmalał. Jeśli nawołujemy do oszczędności i papier, którego w kraju — także brakuje. Dodam, że wszelkie druki wydajemy poza kolejnością.

W. KŁOSIŃSKI

SPORT

Nie weszli na „pudło”

65 mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce zakończyły się niezbyt radosnym akcentem. Wywolywani kilkakrotnie przez spikera do dekoracji miłośnicy nie stanęli na podium i nie odebrali medali. Był to bunt przeciwko udziałowi w konkursie obywatela ZSRR (z Białoruskiej Republiki) Michaiła Popiela, reprezentującego aktualnie barwy białostockiej Jagiellonii. Jak stwierdził sędzia główny mistrzostw był to protest bezzasadny, bowiem regulamin mistrzostw Polski powiada, że prawo startu mają zawodnicy zarezerwowani w klubach sportowych. Nie mówi natomiast nie o obywatelstwie. Zatem Michaił Popiel, który wygrał konkurs rzutem młotem (74,7) startował zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Warto dodać, że Krystyna Danilewicz (Jagiellonia), która zdobyła brązowy medal w pchnięciu kulą (15,50), jest wychowanką Hancey Suwałki. Natomiast Adam Kossakowski (Legia Warszawa), który zajął w rzucie oszczepem 5. miejsce (69,70) do niedawna startował w Zorzy Łomża.

W biegu na 400 m Urszula Sacharczuk (Gwieńda Białystok) zameldowała się na mecie na 8 pozycji — 55,37.

Od początku do końca 3-dniowych zawodów padał nieprzełomny deszcz. Przestał, kiedy ostatecznie rozgrywane były stadiony AWF w Krakowie. (det)

Augustów oczekuje

narciarzy wodnych

10 medali dla Sparty?

Kolejną ciekawą imprezą w narciarstwie wodnym będą medale obywateli w sobotę i niedzielę, 9 i 10 bm, w Augustowie sympatycy dyżurni. Najlepsi z 40 narciarzy wodnych z pięciu klubów: Stal Stocznia Szczecin, Zefir Bytom, AZS Warszawa, Boreas Jaworzno i Sparta Augustów — stoczą walkę o tytuł mistrzów Polski.

W głównej roli wystąpią reprezentanci Augustowa. Jak powiedział nam trener augustowski narciarzy wodnych Maciej Krzywicki, ambicją jego podopiecznych jest zdobycie dziesięciu medali w XXIV mistrzostwach Polski.

W sobotę początek zawodów na jeziorze Rospuda o godz. 8.30 — eliminacje i finał slalomu, a o godz. 12 — eliminacje i finał jazdy figuralnej. W niedzielę na jeziorze Rospuda o godz. 8.30 — eliminacje i finał slalomu, a o godz. 12 — eliminacje i finał jazdy figuralnej. W niedzielę na jeziorze Rospuda o godz. 8.30 — eliminacje i finał slalomu, a o godz. 12 — eliminacje i finał jazdy figuralnej.

Narciarzy wodne zdobyli w Augustowie kilku nowych sponsorów. Nagrody ufundowali — Zdzisław Wójcik (dla najlepszego zawodnika w trójkombinacji), Eugeniusz Lawrynowicz (dla najlepszego zawodnika w slalomie) i Andrzej Chmielewski, który jeszcze nie określił komu przyniesie wysoką premię pieniężną. (det)

Gdy nie gra III liga

Swego czasu PZPN zdecydował, że III liga piłkarska ma być amatorska. Wydawać by się więc mogło, że amatorzy będą grać w niedzielę. Nic z tych rzeczy. Prawnicy z piłkarskiej centrali wytyczyli, że ich III-ligowi podopieczni mogą grać w soboty. Wszak amatorzy mają dużo wolnego czasu.

I tak w III lidze nastąpiła przerwa. Najbliższa, już siódma kolejka spotkań nie odbędzie się w niedzielę, 10 bm. Piłkarze wyjadą na boiska dopiero w środę, 13 września. Wówczas to o godz. 18.30 Wigry Suwałki podejmą na własnym stadionie Stal Kutno. Mazur Elk zagra zaś na wyjeździe w Pabianicach z Włókniarzami.

W przerwie w rozgrywkach III-ligowców klubowa piłka nożna polecimy zatem mecie w klasie okręgowej. Do interesującego spotkania dojdzie w niedzielę, 10 bm, o godz. 12 w Czerwonym Borze. Zmierzą się tam dwie czołowe drużyny: Grom z Olimpia Zambrów. Natomiast w Łomży sympatycy futbolu zobaczą w akcji zespoły, które jeszcze przed rokiem występowały w III lidze. O godz. 12 miejscowy ŁKS podejmie Połon Lapy. O tej samej porze Rominta Gódkap spotka się z Sokółem Sokółka. ŁKS z Jagiellonią II Białystok, Warmia Grajewo z Nidą Rucianka-Nida i Sparta Augustów z Mazurkiem Żytko. Mazur Pisz gra w Bielsku Podlaskim z tamtejszym Turcem. (dk)

VIII łomżyńskie Dni Sportu

Ruch na boiskach

Oficjalnie VIII Łomżyńskie Dni Sportu rozpoczynają się w poniedziałek, 11 bm. Ruch na obiektach sportowych zaczyna się już w sobotę. W sali SP 1 w Łomży rozegrany zostanie turniej piłki siatkowej mężczyzn z zakładów pracy. Początek o godz. 10.

Natomiast w dniach 16—17 bm, na kortach MOSIR w Łomży odbędzie się otwarty turniej tenisa ziemnego. Początek o godz. 10.

Dziś w Grajewie Warmia-Łódzkie

Dziś, 7 bm, sympatycy futbolu w Grajewie będą mogli obejrzeć spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscową Warmią, a reprezentacją rejonu Łódzkie (Litwa). Początek meczu o godz. 15.30 na stadionie Warmii.



Gdzie ci spryciarze mogli zastawić sieci?

Komu haczyk, komu hak...



Szczupak na agraftce budzi już tylko litość.

O D STRONY głównego nurtu widać o wiele lepiej, szczególnie dla wprawnych obserwatorów. Wypływamy z Goniądza świętem i niewiele czasu miją, gdy natykamy się na sterze nad wodą kije. Jest ich trzy, jeden obok drugiego.

— A nie wolno? — z głupia frant pyta nagabnięty przez strażników wodnych amator świeżych rybek. I zaraz odzykuje rezon: — Ta trzecia nie moja, kolegi.

— Gdzie kolega?

— Pojechał skombinować pół litra pod smażone płocie — wyznaje szczerze wędkarz. Szef łomżyńskiej zawodo-

wej Państwowej Straży Rybackiej, Grzegorz Braczkowski postanawia sprawdzić za narzucono w wodzie sprzęt. Znowu wypadka po dwa sprzęty na każdej z wędek.

— To też zakazane? — pada pytanie na poziomie wędkarskiego przedszkolaka. — Było jakieś szkolenie? Kiedy jednak zostaje pozbawiony sprzętu i karty wędkarskiej w zamian za pokwitowanie — gotów jest naprawdę rozplakać się.

Raz na rok człowiek pojedzie nad wodę. Zaczeka, aż woda będzie odpowiednio ciepła, a potem łowi. Łowi, aż woda będzie odpowiednio ciepła, a potem łowi. Łowi, aż woda będzie odpowiednio ciepła, a potem łowi.

Pozegnanie z mocno rozszerzonym wędkarskim trawą — jednak krótko; może odwołać się do wojewody łomżyńskiego, podległego wicedyrektora, podległego wicedyrektora, podległego wicedyrektora, podległego wicedyrektora.

Kolejny „przystanek” na Biebrzy. Łowi całą rodziną. Rewelacji niewiele. Może poza sporej wielkości szczupakiem, przyspilonym do linki na sporej wielkości... agraftce. — To cholernie niehumanitarne! — nie wytrzymuje ktoś rzyś ze strażników.

— Wszyscy tak robia — ripostuje kobieta z wędką. I znów postój. Tym razem przy amatorach łowienia „na telewizor”. Czego też ludzie nie wydumają! Pudło plastikowe z dziurkami, napelnione płatkami. Woda je wypłukuje, mami ogólną rybę na haczyk.

— Panowie przypłynęli w nocy — wita stojący za sztalugami zakrętem młodzieniec. — Mielibyście ręce roboty. Pół godziny temu odpłynęli w kierunku zakładu trzy kajaki. Kiedy wyłowiono siedl i ryby, to strach było pa-

trzeć, ile tego natrzebili. I co? Bezkarne.

Niestety, wiele w tym prawdy, mimo że działająca niecały rok łomżyńska straż nie siedzi z założonymi rękami. Kolejny dzień spędzony na wodzie w końcówce tegorocznego lata na Biebrzy przynosi już znacznie większy „połów”. Dziesięć sztuk zastawionych w zakamarkach przez kłusowników, dziewięć — odebranych z różnego typu nieprawidłowości — wędek, jedne „sanie”. W sumie zdobyto podstawy do skierowania czterech wniosków do Kolegium ds. Wykroczeń.

A ilu — mimo wszystkich wysiłków — nie dosięgła łada kara? Cóż, na ludzi lepiej od ryb omijają różnorakie haczyki.

N. OMIELCZENKO

Fot. Gabor Lőrinczy



Pomysłowość mieszkańców wsi nad Biebrzą nie ma granic i wcale nie potrzebują żadnych „poradników”. NA ZDJĘCIU: wyłowione z wody „sanie” strażnicy niszczą od ręki.

9-10 bm.

Dni
Działkowca

Z okazji tegorocznych Dni Działkowca Wojewódzki Zarząd Polskiego Związku Działkowców w Białymstoku organizuje dwudniowy cykl spotkań dla wszystkich zainteresowanych „życiem” działki.

W sobotę, 9 bm. o godz. 13 odbędzie się giełda ozdóbnych roślin cebulkowych i bylin. Specjaliści z zakresu działkowstwa udzielą fachowych porad, w sprzedaży będzie literatura dla działkowców oraz środki chemiczne w małych opakowaniach.

W niedzielę, 10 bm. o godz. 11, organizatorzy zapraszają na wystawę plonów, połączoną również ze sprzedażą środków chemicznych i książek.

Oba spotkania odbędą się na terenie Pracowniczych Ogrodów Działkowych im. 1-go Maja przy ul. Podleskiej w Białymstoku. (ako)

Propozycje
kulturalneKoniec wakacji
w Filharmonii

W Filharmonii — pierwszy koncert po wakacyjnej przerwie, a w nim: Muzyka Cesarzowskiej Wiedni. Gra Conciulum Msi-cum, zespół kameralny z Austrii. W partach wokalnych — słynny sopranistka Ursula Benning.

Zespół założył w 1982 roku Paul Angerer wspólnie ze swoim synem (również muzykiem) Christophem. Grupa specjalizuje się w wykonywaniu utworów z XVII i XVIII wieku; grają na oryginalnych instrumentach z ubiegłych epok.

Kierownik zespołu, P. Angerer, jest nie tylko doświadczonym skrzypkiem. Występował w roli instrumentalisty dyrygenta z kilkoma orkiestrami: Austrijską, Szwajcarską i RFN (był m.in. szefem orkiestry w Ulm i Salzburgu). Pisze dzieła dla orkiestry, muzykę, muzykę (jest autorem muzyki teatralnej, skomponował też operę telewizyjną).

Zapraszamy na koncert, 8 września (jutro) na godz. 18. (olp)

Opowieści przedwojenne

Na „Opowieści starego Białegostku” zaprasza klub „Promenada” (ul. Lipowa 4). Będzie to gawęda znanego białostoczanina, Eugeniusza Hryniewickiego, o kolorystyce miasta sprzed wojny. Klub zaprasza jutro, 8 września o godz. 18. Impreza jest adresowana głównie do białostockiej młodzieży. (ksp)

Rowerek do Tykocina

Klub rowerowy „Kolekt” z siedzibą przy ul. Młotowskiej, od najbliższego tygodnia, 10 września na rajd rowerowy z Białymstoku do Tykocina. Zbiórka chętnych na przejazd o godz. 11, przed siedzibą oddziału ul. Włostowska 19. Uczestnicy muszą mieć swój sprzęt. (ksp)

Muzyczna wizyta w Grodnie

Autor prezentowanego w radiowej „Czwórce” cyklu „Wizyty muzyczne w Białymstoku” — red. Andrzej Danilczuk tym razem proponuje nam coś odrobinę innego. Wyjaśnienie znajdujemy w tytule i ideji — „Orkiestra Białostocka, Szkółki Muzyczne z wizytą w Grodnie”. Zostanie ona nadana dziś, 7 września br., w programie IV PR. Początek — godz. 11.55. Zapraszamy do wysłuchania. (ba)

Swojski poranek w „Czwórce”

Swojsko rozpocznie się program IV PR w niedzielę, 10 września br. Tuż po wiadomościach, o godz. 6.05 w eter „polecą” prawie godzinny blok „Białystok na muzycznej antenie „Czwórce”, przygotowany przez Andrzeja Danilczuka z Rozgłośni PR Białymstoku. „Białystok na muzycznej antenie „Czwórce” — to zapamiętajcie włączyć radioodbiorniki! (ba)

Bal pokoleń

Miejski Dom Kultury po wakacyjnych organizacjach koleżeńskich i z okazji „Spotkania pokoleń” i zaprasza dziś, 7 września na godz. 17 do klubu „Fama” przy ul. Dzierżyńskiego. (ksp)

Młodzieżowy turniej szachowy

Klub „Rozrywki” zaprasza w najbliższą sobotę na wojewódzki turniej szachowy dzieci i młodzieży. Początek rozgrywek o godz. 10. Zapisy przyjmowane będą na 30 minut przed rozpoczęciem turnieju, szczegółowych informacji zaś można zasięgnąć o godzinie 10 w klubie w godz. 10-14, pod nr tel. 513-216. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych w sobotę, 9 bm. o godz. 10 do siedziby klubu przy ul. Wierzbowej. Przewidziane atrakcyjne nagrody. (ako)

Wtorek w województwie

▽ Po pijanemu pod samochody ▽ Złodzieje lubią kury, owce i „palcówki”

Wtorek obitował w różne zdarzenia, odnotowane w milicji kronikach. Przyczyną niektórych wypadków drogowych była nieostrożność, a czasami beznamiętność.

Na trasie z Białegostku do Moniek, niedaleko cegielni w Knyszynie, Zbigniew B. jadąc jaskiem 1500 potracił wóz, który będąc pijany wjeżdżał na podjeżdżającą pod samochód. Pieszy zginął na miejscu.

W innym wypadku ofiarą stał się również przechodzielec. W Łosinie (gmina Narw) Jan J. uderzył „malucha” w Jana M., który wtargnął nie spodziewanie na jezdnię. Tym razem na szczęście dla pieszego (był pijany) skończyło się tylko na złamaniu nogi.

Gdy w sklepach ciągle brakuje wielu artykułów, głównie spożywczych, łupem złodziei stają się właśnie deficytowe towary.

Z mieszkańca przy ul. Lina-nej w Białymstoku, po wybitu z ręki w oknie, nieznani sprawcy kradli 80 kilogramów „palców”. Z kurnika przy ul. Częstochowskiej zginęło 19 kur.

Sołtyśki komisariat wszczął postępowanie przeciw Marianowi K., który jest podejrzany o to, że ostatnio polubił cudze owce. Podobno okoliczni rolnicy w wyniku jego „hobby” stracili dobytek wartości 200 tys. zł.

Z białostockich piwnic znów zaczęły gnić przetworzone wino i mielne. Z bloku przy ul. Sobieskiego wyparowały przetworzone za 300 tys. zł.

Niedzieln obwołali się ci, którzy weszli do mieszkania przy ul. Dzierżyńskiego w Białymstoku. Młodym, 10 a 11.45 po wyłamaniu zamków, weszli do pomieszczenia i przywłaszczili sobie odzież za 1 milion 600 tys. zł oraz 1800 dolarów.

Fot. S. DWORAKOWSKI

Od 15 września autobusy MPK na dawnych trasach

Kto spowodował komunikacyjny skandal?

Jak dyrektor prezydenta „podprowadził”

Gdyby potraktować całą empekowską burzę wyłącznie polowniczo to moglibyśmy z zadowoleniem poinformować, że od dziesiątego, a najdalej od piętnastego września tego roku wszystko wraca do normy. Oznacza to, że zawieszona przed kilkoma dniami niektóre linie autobusowe znowu zostaną wpisane w pejzaż miasta. Taką decyzję zapadła wczoraj w czasie spotkania, które — z inicjatywą związkowców przedsiębiorstwa — zorganizowano w tej firmie.

POWODY do zadowolenia nie są jednakże, jeżeli wzmnie się po uwagę fakt, że cała ta komunikacyjna nerwówka, której świadkami byliśmy przez ostatnie dni, wywołana została wyłącznie za sprawą bezbrodnych decyzji podjętych przez dyrekcję Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Wychodzący z narady prezydenta miasta — Jerzy Czaban bez ogródek stwierdził, że został wprowadzony w błąd. Nie mówił wprawdzie nie o konsekwencjach, sądzimy jednak, że będą one nieuniknione. I nie chodzi nam o rzeczywiste decyzje grupy osób naraziły tysiące mieszkańców na liczne niedogodności i stresy. A to znacznie wykracza poza gabinecie oceny.

Początek narady był typowy. Sporo mówiono o trudnościach ekonomicznych przedsiębiorstwa, kłopotach z zakupem części zamiennych, paliwa, stałe rosnących kosztach wszystkich tych dodatków, które są — to rozumiało — niezbędne w codziennej pracy przedsiębiorstwa.

To rzeczywiście sprawy ważne. Chociaż dlatego, że firma funkcjonuje wśród wielu nonsensów. Według pobieżnych wliczeń aż osiemdziesiąt procent pasażerów jeżdżących autobusami MPK korzysta z różnych ulg. Tylko dwadzieścia procent płać pełną wartość biletu — przypominajmy, że od niedawna kosztuje on sześćdziesiąt złotych. Jakby tego było mało — przedstawiciele aż dwudziestu grup zawodowych korzystają z bezpłatnej jazdy. Na lewo od nich m.in. umundurowani funkcjonariusze MO, or-mowcy, żołnierze służby czynnej, inspektorzy gospodarki samochodowej i wielu, wielu innych.

A żeby już zupełnie było śmiesznie — okazuje się, że większość zakładów pracy za-

kupując bilety swoim pracownikom otrzymuje je po cenach ulgowych. Różnica do placana jest firmie z budżetu miasta. Zaiste, przy ciągłych narzekaniach na brak środków w budżecie ta hojność musi zastanawiać.

Zupełnie śmiesznie zrobiło się jednak przy końcu blisko pięciogodzinnego spotkania. Oto po różnych poważnych i gorących dyskusjach, których celem było znalezienie dodatkowego grosza na zapewnienie prawidłowego funkcjonowania komunikacji miejskiej, dyrektor MPK nieoczekiwanie zaproponował, aby przegłosować wniosek, iż najdalej w połowie września wszystkie... wróci do normy sprzed pamiętnego komunikatu donoszącego o ograniczeniach.

Uczestnicy narady dosłownie zbaranieli. Nikt przecież nie obiecał ani jednej dodatkowej złotówki, nie przyjęto też żadnych działań oszczędnościowych ani organizacyjnych, a okazało się, że nie ma problemu — autobusy będą stały co dotąd! To po co myśleć się tu spotkać i tracić czas na walkowanie tego, co już dawno było przekalkowane? — to pytanie wyrwało się niemal wszystkim.

W tym miejscu warto odnotować fakt, iż w spotkaniu obok wspomnianego już prezydenta miasta uczestniczył także przewodniczący MRN — Jerzy Poljanowicz. Dyrektor MPK — Roman Kocański próbował bowiem winą za całe zamieszanie obarczyć ojca miasta. Wszak — uzasadniał — decyzję o ograniczeniu komunikacji podjęły władze Białegostku.

Ta wypowiedź wywołała kolejną burzę. Ojcowie miasta jednoznacznie stwierdzili, że z wnioskiem o zawieszenie części komunikacji wystąpiła dyrekcja MPK. Wniosek był na tyle logicznie skonstruowany, że został przyjęty przez prezydium MRN. Oświadczenie dyrektora — mówił pre-

zydent — o. przywróceniu linii pierwotnych zmienia jednak sytuację. Przecież — powtórzył opinie wszystkich zebranych — w finansach firmy i miasta nie się nie zmieniło...

Dyrektor „podprowadził” mnie, a ja MRN — to dosłowne stwierdzenie Jerzego Czabana.

Nie chcę się odnosić do tego wątku. Prezydent wszak dopiero obejmuje urząd. Sądzę jednak, że całe zdarzenie powinno dać mu wiele do myślenia. Są przecież w UM służby, które nadzorują poszczególne dziedziny życia miasta. Zle się dzieje, jeżeli szef miasta nie ma możliwości zweryfikowania „prawd”, które są mu przesyłane na biurko przez dyrektorów przedsiębiorstw, dla których jest on organem założycielskim.

Nie chciałbym też dalej zatrzymywać się przy innych niedorozumieniach, jakich sporo ujawniono w czasie tego spotkania. Dosadnie udowodniono tam, że dyrekcja MPK żyła się dotąd nierzeczywistością. Na dobra sprawę nikt nie wymagał od niej przedstawiania rzetelnych i przemyślanych programów oszczędnościowych. Wyścizyło kryknąć: nie mamy pieniędzy, a budżet miasta wyszukiwał każdą sumę. Wszystko przecież mogło stać — tylko nie komunikacja. Odwycizyło to dyrekcję od prawdziwie ekonomicznego myślenia, mimo że doskonale zdaje ona sobie sprawę z możliwości wprowadzenia oszczędności.

Symptomatycznym tego dowodem była rozmowa dyrektora z prezydentem już po wyjściu z narady. Dyrektor raz jeszcze zapewniał, że znajduje pieniądze. Prezydent zapytał krótko — gdzie?

Opisując tak szeroko całe to spotkanie nie bez pewnej myśli. Wszystko otóż wskazuje, że już niebawem dojdzie do kolejnej podwyżki cen biletów. Wówczas warto dokładnie prześledzić mechanizmy powstawania kosztów w MPK. Ile w tym cenie jest rzeczywiste uzasadnionych wydatków, a ile bezkrytycznego wliczania każdej nieudolności?

Najbardziej zaś w tej sprawie powinien być zainteresowany Urząd Miasta.

Tym bardziej, że (jak to zdecydowanie wyrażili) przedstawiciele zakładów „Solidarności” nigdy nie zgodzą się na ograniczenie właściwej obsługi pasażerów. Zmniejszyć ilość kursów — najłatwiej. Ale tak myśląc, można zamknąć cały kraj na klucz i otworzyć zamek dopiero po przewyżczeniu kryzysu.

Na szczęście, jak dotąd, tylko dyrekcja MPK próbowała zastosować ten „złoty” środek.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

W obietniach muzyki

— A jak się zaczęło to rodzinne muzykowanie? — zapytałem.

— W wigilijną wieczór wzięłam akordeon i zaczęłam grać koledę. Cała rodzina podchwyciła melodię i zaczęliśmy wspólnie śpiewać przy chołnie. Trzeba zorganizować rodzinny zespół, jeżeli tak ciągnie ich do muzyki — powiedziałam — i ostro wzięłam się do roboty. Gdy opracowałam pięć utworów, pojechałam na przeglad rodzinny wykonywanych do Sokółki. Myśle, że dobrze zaprezentowaliśmy się tamtejszej publiczności.

Urszula skończyła niedawno 8. klasę i uczy się grać na gitarze. Ostatnio uoli jednak flet. Ostatecznie uoli jednak flet. Ostatecznie uoli jednak flet. Ostatecznie uoli jednak flet.

— A jak się zaczęło to rodzinne muzykowanie? — zapytałem.

— W wigilijną wieczór wzięłam akordeon i zaczęłam grać koledę. Cała rodzina podchwyciła melodię i zaczęliśmy wspólnie śpiewać przy chołnie. Trzeba zorganizować rodzinny zespół, jeżeli tak ciągnie ich do muzyki — powiedziałam — i ostro wzięłam się do roboty. Gdy opracowałam pięć utworów, pojechałam na przeglad rodzinny wykonywanych do Sokółki. Myśle, że dobrze zaprezentowaliśmy się tamtejszej publiczności.

Urszula skończyła niedawno 8. klasę i uczy się grać na gitarze. Ostatnio uoli jednak flet. Ostatecznie uoli jednak flet. Ostatecznie uoli jednak flet.

Obelisk poświęcony żołnierzom 42 Pułku Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, ufundowany przez pracowników Spółdzielni Inwalidów w Białymstoku stanął przy ul. Traugutta.

Żołnierzom
Września...

...w dowód pamięci o ich bohaterskich walkach, chyląc czoła przed ich pogardą dla śmierci i oddaniem dla Ojczyzny, społeczeństwo Ziemi Białostockiej, w 50. rocznicę Września, ufundowało szereg nowych obelisków i tablic pamiątkowych. Odrasturawano również już istniejące.

Wrzesień — to przecież dla Polaków czas szczególny. I choć minione pół wieku serwowało nam najróżniejsze kłamliwe poglądy o tym miesiącu sprzed lat, to jednak pamięć ludzka okazała się silniejsza od koniunkturalnych historyków. Prawda doszła do głosu...

Na zdjęciach prezentujemy niektóre z nowych pomników.

Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ

Plenum KM PZPR w Białymstoku

Uwierzyć we własne siły

JAK JUŻ INFORMOWAŁSMY, we wtorek 5 bm. odbyło się plenarium posiedzenie KM PZPR w Białymstoku, poświęcone omówieniu problemów miejskiej organizacji partyjnej i całej partii w nowej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej. Po słowie wprowadzającym sekretarza Ryszarda Adamskiego wywylała się kilkugodzinna dyskusja nad sposobami przebudowy partii, jej miejscem i roli w kraju.

Tak np. wiceprzewodniczący MKKR — Władysław Grądzki podkreślił potrzebę takich przemian, które spowodują nowy styl pracy — od kierownictwa KC do podstawowych ogniw. Najważniejszą sprawą — zaznaczył — jest stworzenie warunków, w których szeregowy członek partii odczuwać będzie swe „ja” i mieć

będzie motywację do aktywnego działania.

Z kolei sekretarz TOP nr 13 — Czesław Adamski i TOP nr 30 — Michał Andruszkiewicz skupili uwagę na wiezi instancji partyjnych z podstawowymi ogniwami oraz na zbliżeniu radnych partyjnych do Komitetu Miejskiego. Chodzi o ścisłą współpracę w kształtowaniu polityki partii i rozwiązywaniu spraw miejskich. Następnie dyskusant — Zdzisław Łoziński również wskazał na niezbędność konsolidacji wewnętrzpartyjnej i umocnienie jednostki, jak też odwołanie się do opinii bezpartyjnych.

Za współpracą ze wszystkimi siłami politycznymi i społecznymi w mieście opowiedział się członek KC, i sekretarz KZ w Białostockich Fabrykach Mebli — Stanisław Stolarz. Podobnie jak inni mówcy, uznał potrzebę zwolnienia XI Zjazdu PZPR jeszcze w tym roku.

— Uważam — powiedział I sekretarz KZ w „Unitrze-Biaze” — Waldemar Solomianko — że w obecnej trudnej sytuacji czas już skończyć z obrachunkami, a natomiast należy obrócić się ku przyszłości. Takie cele — uowoczenie i zaktywizowanie partii — zakłada dywiskusyjny klub skupiający kilkadziesiąt podstawowych organizacji.

Waldemar Solomianko i następnie Henryk Dudek uznali za konieczne dowartościowanie radnych partyjnych, m.in. przez ściślejsze związanie ich pracy z organizacją miejską i jej komitetem.

W dyskusji zabrał też głos sekretarz KW — Tadeusz

Przekazujemy ten sygnał kierownictwu GS w Brańsku celem sprawdzenia postawionych przez Czytelnika zarzutów.

Z informacji, jaką uzyskaliśmy w „Społem”, wynika, że kilkanaście dni temu rzeczywiście sprzedawany był cukier po 850 zł, ale cena ta obowiązywała tylko przez jeden dzień i została wycofana. Ponownie wprowadzono ją od poniedziałku tj. 4 bm. Aktualnie jest też w sprzedaży cukier kubański po 1100 zł za kg.

Tak więc mamy wielocenny sygnał. Aby tylko nie było bardziej gorzko. (des)

Ile za cukier?

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

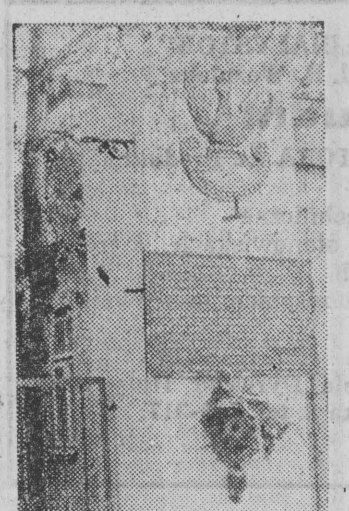
— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.

— W Olszewie (gmina Brańsk), cukier sprzedawany jest w sklepie po 800 zł, a w Brańsku i sąsiednich wsiach po 500 za kg — powiedział w czasie redakcyjnego dyżuru jeden z mieszkańców tej miejscowości. Towar ten przeznaczone jest ponadto tylko dla wybranych, którzy wykupują go całymi workami, a rolnik, co stoi w kolejce, nie może kupić nawet dwóch kilogramów. Podobnie jest z kawą, którą „wylapują” spod lady osoby jeżdżące do Węgier.

— Fakty te — stwierdził Czytelnik — mogą potwierdzić niemal wszyscy mieszkańcy tejże wsi.



Obelisk poświęcony żołnierzom 42 Pułku Piechoty im. Henryka Dąbrowskiego, ufundowany przez pracowników Spółdzielni Inwalidów w Białymstoku stanął przy ul. Traugutta.

Żołnierzom
Września...

...w dowód pamięci o ich bohaterskich walkach, chyląc czoła przed ich pogardą dla śmierci i oddaniem dla Ojczyzny, społeczeństwo Ziemi Białostockiej, w 50. rocznicę Września, ufundowało szereg nowych obelisków i tablic pamiątkowych. Odrasturawano również już istniejące.

Wrzesień — to przecież dla Polaków czas szczególny. I choć minione pół wieku serwowało nam najróżniejsze kłamliwe poglądy o tym miesiącu sprzed lat, to jednak pamięć ludzka okazała się silniejsza od koniunkturalnych historyków. Prawda doszła do głosu...

Na zdjęciach prezentujemy niektóre z nowych pomników.

Tekst i fot.: ANATOL CHOMICZ

Plenum KM PZPR w Białymstoku

Uwierzyć we własne siły

JAK JUŻ INFORMOWAŁSMY, we wtorek 5 bm. odbyło się plenarium posiedzenie KM PZPR w Białymstoku, poświęcone omówieniu problemów miejskiej organizacji partyjnej i całej partii w nowej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej. Po słowie wprowadzającym sekretarza Ryszarda Adamskiego wywylała się kilkugodzinna dyskusja nad sposobami przebudowy partii, jej miejscem i roli w kraju.

Tak np. wiceprzewodniczący MKKR — Władysław Grądzki podkreślił potrzebę takich przemian, które spowodują nowy styl pracy — od kierownictwa KC do podstawowych ogniw. Najważniejszą sprawą — zaznaczył — jest stworzenie warunków, w których szeregowy członek partii odczuwać będzie swe „ja” i mieć

będzie motywację do aktywnego działania.

Z kolei sekretarz TOP nr 13 — Czesław Adamski i TOP nr 30 — Michał Andruszkiewicz skupili uwagę na wiezi instancji partyjnych z podstawowymi ogniwami oraz na zbliżeniu radnych partyjnych do Komitetu Miejskiego. Chodzi o ścisłą współpracę w kształtowaniu polityki partii i rozwiązywaniu spraw miejskich. Następnie dyskusant — Zdzisław Łoziński również wskazał na niezbędność konsolidacji wewnętrzpartyjnej i umocnienie jednostki, jak też odwołanie się do opinii bezpartyjnych.

Za współpracą ze wszystkimi siłami politycznymi i społecznymi w mieście opowiedział się członek KC, i sekretarz KZ w Białostockich Fabrykach Mebli — Stanisław Stolarz. Podobnie jak inni mówcy, uznał potrzebę zwolnienia XI Zjazdu PZPR jeszcze w tym roku.

— Uważam — powiedział I sekretarz KZ w „Unitrze-Biaze” — Waldemar Solomianko — że w obecnej trudnej sytuacji czas już skończyć z obrachunkami, a natomiast należy obrócić się ku przyszłości. Takie cele — uowoczenie i zaktywizowanie partii — zakłada dywiskusyjny klub skupiający kilkadziesiąt podstawowych organizacji.

Waldemar Solomianko i następnie Henryk Dudek uznali za konieczne dowartościowanie radnych partyjnych, m.in. przez ściślejsze związanie ich pracy z organizacją miejską i jej komitetem.

W dyskusji zabrał też głos sekretarz KW — Tadeusz

Przekazujemy ten sygnał kierownictwu GS w Brańsku celem sprawdzenia postawionych przez Czytelnika zarzutów.

Z informacji, jaką uzyskaliśmy w „Społem”, wynika, że kilkanaście dni temu rzeczywiście sprzedawany był cukier po 850 zł, ale cena ta obowiązywała tylko przez jeden dzień i została wycofana. Ponownie wprowadzono ją od poniedziałku tj. 4 bm. Aktualnie jest też w sprzedaży cukier kubański po 1100 zł za kg.